„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 62. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT WTOREK, 3 MARCA (TUESDAY, MARCH 3), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

BYŁY PREZYDENT MILLERAND STANĄŁ NA CZELE WOJUJĄCEGO KLERYKALIZMU WE FRANCJI

Wspólnie z klerykałami atakuje rząd Herriot'a

Z POWODU ZNIESIENIA FRANCUSKIEJ AMBASADY PRZY WATYKANIE

PARYŻ, 2 marca. — Były premjer Francji, Millerand, stanął na czele wojującego klerykalizmu we Francji. Pierwszym jego występem było wygłoszenie przemówienia w Marsylji na wielkiem zgromadzeniu klerykałów i konserwatystów. Millerand w swoim przemówieniu zaatakował w sposób gwałtowny rząd premjera Herriota za zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie. Mimo wrogiego wystąpienia Millerandа przeciw rządowi, władze miasta Marsylji wysłały wojska do pilnowania spokoju publicznego i ochrony wiecujących klerykałów w Marsylji. Równocześnie z wielkiem zgromadzeniem klerykałów w Marsylji, odbyły się kontr-demonstracje żywiołów postępowych, które jednak zachowały spokój i umiarkowanie.

W różnych miastach Francji odbyły się liczne manifestacje klerykałów i reakcjonistów i kontr-demonstracje żywiołów radykalnych.

W mieście Lille przemawiał do olbrzymiego zgromadzenia były premjer Caillaux, który w ostry sposób atakował były rząd premjera Clemenceau'a i jego ugodową politykę względem Watykanu.

W Nantes, klerykali w liczbie 40,000 osób, urządzili olbrzymią demonstrację protestującą przeciw zniesieniu przez rząd premjera Herriota ambasady francuskiej przy Watykanie.

300 OSÓB NIEDOLICZONYCH W BRAZYLLJSKIEJ KATASTROFIE

Dotychczas naliczono 8 osób zabitych, a 600 ciężej i lżej rannych

BUENOS AIRES, 2 marca.— Wiadomość nadesłana z Rio de Janeiro, stolicy Brazylji do miejscowego pisma „La Nacion", donosi, że liczba ofiar w katastrofie w Rio Janeiro w Brazylji dochodzi do 600 rannych, 8 zabitych i 300 zaginionych.

Szpitale są przepełnione rannymi, a z zewnątrz oblężone tłumami krewnych, którzy się starają wszelkiemi sposobami dostać jakąś informacji o swoich najbliższych.

Siła eksplozji na wyspie Cuju była tak straszliwa, że wyspa uległa pewnemu rozbiciu. Prawie wszystkie budynki znajdujące się na wyspie zostały zrównane z ziemią.

KRWAWE WALKI WOJSK TURECKICH Z POWSTAŃCAMI KURDYJSKIMI

160 osób zabitych w walkach w mieście Karput

KONSTANTYNOPOL, 2 marca. — Podczas krwawej walki pomiędzy wojskami tureckiemi a powstańcami kurdyjskiemi, broniącemi miasta Karput. 100 powstańców kurdyjskich i 60 żołnierzy tureckich zostało zabitych. Cały Kurdystan został objęty ogniem powstania sfanatyzowanej ludności kurdyjskiej przeciw republikańskiemu rządowi tureckiemu w Angorze.

REAKCYJNA REWOLUCJA W CHILE STŁUMIONA

SANTIAGO, Chile, 2 marca. — Bunt pułku żołnierzy zrewoltowanych przez klerykalnych rewolucjonistów został stłumiony i rząd tymczasowy nadal jes tpaniem sytuacji mimo szalonej propagandy klerykalnej wzywającej do otwartej wojny przeciw żywiołom postępowym i obecnemu rządowi postępowemu.

Argentyna wstrzymała wypłatę pensji księżom katolickim

BUENOS AIRES (Argentyna), 2 marca. — Rząd argentyński odmówił wypłaty pensji księżom rzymsko-katolickim, dopóki papież nie uzna arcybiskupa Boneo kandydata rządowego jako prymasa kościoła argentyńskiego i przedstawiciela narodu argentyńskiego w sprawach kościelnych przed papieżem.

Niemcy zapłaciły nową ratę odszkodowań w sumie 100 milj. zł. marek

BERLIN, 2 marca. — S. Parker Gilber generalny agent aljantów zajmujący się ściąganiem odszkodowań niemieckich dla aljantów według planu międzynarodowych ekspertów finansowych ogłasza, iż ostatnio otrzymał od rządu niemieckiego sumę 100 miljonów złotych marek na rachunek odszkodowań.

MARX MOŻLIWYM PRZYSZŁYM PREZYDENTEM NIEMIEC

PARYŻ, 2 marca. — Francuskie koła polityczne dały do poznania przywódcom niemieckich partji politycznych jakie niebezpieczeństwo grozi sprawie pokojowej, gdyby na miejsce zmarłego prezydenta Eberta został wybrany przedstawiciel żywiołów reakcyjnych.

We francuskich kołach politycznych radziby widzieć wybór byłego kanclerza Marx'a, jako przyszłego prezydenta republiki Niemiec.

Socjaliści niemieccy nie pragną forsować swego kandydata i poprą przedstawiciela żywiołów republikańskich o ile tylko będą mieć gwarancje, że przyszły prezydent będzie zdecydowany na śmierć i życie bronić republikańskiego ustroju rządów w Niemczech i republikańskiej konstytucji niemieckiej.

Konferencja ambasadorów aljanckich w Paryżu

Rozważy sprawozdanie międzyaljanckiej komisji kontroli wojskowej w Niemczech

Pani Lindwood Bottom

Pani Henry Brown

Mąż pani Brown został zamordowany przez L. Bottoma, w chwili gdy chciał się zemścić za uwiedzenie żony.

PARYŻ, 2 marca. — Międzyaljancka komisja wojskowa na czele z marszałkiem Fochem, ukończyła badania sprawozdania międzyaljanckiej komisji kontroli wojskowej w sprawie potajemnych zbrojeń niemieckich i odeśle dokument komisji kontroli wojskowej do Rady Ambasadorów, która zbiera się jutro na regularną konferencję kwartalną.

Konferencja Rady Ambasadorów ma się zastanowić nad środkami, przy pomocy których państwa aljanckie mogłyby zmusić Niemcy do wykonania warunków wersalskiego traktatu pokoju, naruszonych przez potajemne zbrojenia niemieckie.

Według komunikatu rozesłanego wczoraj do prasy francuskiej przez członków międzyaljanckiej komisji wojskowej naruszenia warunków wersalskiego traktatu pokoju przez Niemcy są bardzo poważne. Pod sprawozdaniem międzyaljanckiej komisji wojskowej, stwierdzającem winę Niemiec podpisał się także przedstawiciel Anglji, co jest tem znamienniejsze, że prasa angielska przed kilku dniami ogłaszała, iż naruszenia warunków wersalskiego pokoju są nieznaczne i bez znaczenia dla bezpieczeństwa aljantów.

Niemcy odzyskują tureckie koncesje przemysłowe

LONDYN, 2 marca. — Niemieccy kapitaliści odzyskują szybko swe przedwojenne koncesje przemysłowe w Turcji.

Wiele koncesji które uważane były za stracone z powrotem dostały się do rąk niemieckich kapitalistów. Kapitaliści niemieccy zajęli się z powrotem budową kolei tureckich rozpoczętych przed wojną.

Papieski sekretarz stanu bliski śmierci

RZYM, 2 marca. — Kardynał Gaspari papieski sekretarz stanu znajduje się bliski śmierci z powodu przewlekającej się choroby influenzy.

ZE ŚWIATA

Wielkie warsztaty kolejowe w St. Poelten, Austrja Górna, zostały zniszczone przez pożar. Straty wyrządzone przez pożar obliczają na 250,000 dolarów.

Franklin Boullion, przewodniczący francuskiej delegacji pokojowej przy zawieraniu francusko-tureckiego traktatu pokoju odmówił przyjęcia stanowiska ambasadora Francji do rządu tureckiego w Angorze.

W Altonie, w pobliżu Hamburga, toczy się proces przeciwko 174 robotnikom oskarżonym o branie udziału w bolszewickiej rewolucji w październiku 1924 roku. Na rozprawę sądową zostało wezwanych 350 świadków.

Parlament belgijski upoważnił rząd do zaciągnięcia w Ameryce większej pożyczki na cele odbudowy powojennej.

Ludność Alaski została w najwyższym stopniu poruszona faktem wykrycia żyjących grabek, przy wybrzeżach Alaski w pobliżu półwyspu Chichogów. Wiadomość o istnieniu grabek wywołała gorączkę „grabkową", podobną do gorączki złota. W razie stwierdzenia istnienia przy wybrzeżach Alaski większej ilości grabek, zachodzi możliwość rozwoju przemysłu grabkowego, który obecnie kwitnie tylko na wodach południowych.

Siostra z litości morduje brata

LONDYN, 2 marca. — Morderstwo „z litości" spopularyzowane ostatnio w Paryżu, znalazło swe powtórzenie w Anglji, jak donosi wiadomość nadesłana z miejscowości Hungerton w pobliżu Lercester.

Wikarjusz przy miejscowym kościele episkopalnym, powróciwszy po porannem nabożeństwie na wikarówkę, miał popełnić samobójstwo. Siostra samobójcy Dorota Bettison i gospodyni, usłyszawszy strzał, pobiegła do pokoju księdza, gdzie go znalazła broczącego we krwi, a obok niego strzelbę myśliwską. Przerażona siostra pobiegła zawołać doktora zamieszkałego w odległości 4 mil. Po powrocie nie pozwoliła wejść do pokoju swego brata przybyłym na pomoc parafjanom. Za chwilę dał się słyszeć strzał. W drzwiach domu ukazała się siostra wikarjusza i powiadomiła zebranych ze zastrzelila rannego dla skrócenia jego mąk.

Z zachodu nadciąga zimna fala

NEW YORK, 2 marca. — Z powodu przesilenia księżycowego nad całym kontynentem Stanów Zjednoczonych i Kanady zapanowało gwałtowne zaburzenie atmosferyczne które spowodowało nowa fale zimna posuwającą się z północy na południowy wschód. Fala zimna posuwa się szybko od Kanady ku stanowi New York, dokąd przybędzie dzisiaj.

Niemcy godzą się na pakt gwarancyjny dla Francji, Polski i Czecho-Słowacji

KARA ŚMIERCI NA LUDOŻERCÓW AFRYKAŃSKICH

NIE STRACILI ODWAGI W OBLICZU EGZEKUCJI

PARYŻ, 2 marca. — Francuskie władze wojskowe w kolonji zachodnio arfykańskiej pochwyciły sześciu ludożerców, którzy od pewnego czasu niepokoili miejscową ludność porywaniem dzieci i pożeraniem swych ofiar żywcem, w przekonaniu, że przez pożarcie młodych dzieci, odmłodzą się.

Sześciu ludożerców zostało ujętych po długich poszukiwaniach i skazanych na śmierć przez rozstrzelanie.

Wśród ludożerców znajdowała się 70-letnia kobieta, która przewodziła ludożercom-mężczyznom w wyprawach dla chwytania dzieci, przeznaczonych na pożarcie. Ujęci ludożercy stawieni przed sąd, nie okazali żadnej bojaźni, a śmierć z rąk karabinów żołnierskich przyjęli bez jakiegokolwiek strachu.

KARTEL NAFTOWY W POLSCE TRWA DALEJ

WARSZAWA, 28 lutego. — Spodziewane rozwiązanie trustu przemysłowców naftowych nie nastąpiło. Przedstawiciele poszczególnych rafinerji na konferencji odbytej wczoraj załatwili swoje nieporozumienia i wyrazili jednogłośnie pragnienie utrzymania trustu nadal.

Kanada otrzymuje pierwszą ratę odszkodowań niemieckich

MONTREAL, 2 marca. — W ciągu przyszłego tygodnia rząd kanadyjski otrzyma od Niemiec 800,000 dolarów, jako pierwszą ratę odszkodowań wojennych na podstawie planu międzynarodowych ekspertów finansowych (gen. Dawes'a).

Anglja, jako pierwszą ratę otrzyma 85,000,000 złotych marek z czego na Kanadę przypadnie 4:35 procent.

DOMAGAJĄ SIĘ PODOBNO ZMIANY GRANICY OD STRONY POLSKI

Sprawa paktu gwarancyjnego dla Francji i Polski niezwykle aktualna

WOBEC GOTOWOŚCI NIEMIEC DO WOJNY, JAK STWIERDZA SPRAWOZDANIE MARSZAŁKA FOCHA'A

PARYŻ, 2 marca. — Według wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł, rząd premjera Herriota miał przed 10-ciu dniami otrzymać od niemieckiego ministra finansów Stresemana propozycję wzajemnego paktu gwarancyjnego pomiędzy Francją i Niemcami.

Propozycje przedstawione przez Stresemana premjerowi Herriotowi, zostały równocześnie zakomunikowane reszcie rządów aljanckich. Premjer Herriot po otrzymaniu propozycji o wzajemnym pakcie bezpieczeństwa, powiadomił niemieckiego ministra spraw zagranicznych, że odpowiedź w sprawie proponowanego paktu bezpieczeństwa nadeśle po porozumieniu się w tej sprawie z resztą aljantów.

Przedstawiony Francji przez Streseman'a projekt wzajemnego paktu gwarancyjnego, obejmuje także wschodnie i południowo-wschodnie granice Niemiec od strony Polski i Czechosłowacji.

Czas trwania paktu gwarancyjnego nie jest określony i termin trwania może być dowolny. Wszelkie nieporozumienia mają być załatwiane przy pomocy sądów polubownych bez uciekania się do wojny.

* * *

PARYŻ, 2 marca. — Francuskie koła rządowe są zaalarmowane wiadomością pochodzącą z miarodajnych źródeł jakoby przedstawiciele Niemiec podczas rokowań w Londynie w sprawie przyszłego paktu gwarancyjnego domagali się zmiany swojej granicy od strony Polski, zanim zgodzą się przystąpić do rokowań w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego dla Francji, Polski i Czechosłowacji.

Marszałek Foch przewodniczący wojskowej komisji aljanckiej ma przedstawić Radzie Ambasadorów wnioski wyciągnięte ze sprawozdań międzyaljanckiej komisji kontroli wojskowej nad Niemcami.

Między innemi marszałek Foch ma stwierdzić, iż Niemcy są przygotowane do wojny mając wyćwiczoną i wyposażoną armję gotową każdej chwili do działań wojennych.

Marszałek Foch wyraża przekonanie, że dowody zebrane przez międzyaljancką komisję kontroli wojskowej nad Niemcami są bardziej alarmujące jak początkowo przypuszczano, gdyż wykazują, iż naród niemiecki nie jest duchowo rozbrojony a przeciwnie — zmobilizowany.

Wobec takiego usposobienia Niemiec wszelkie rokowania o zawarcie paktu gwarancyjnego ze strony Niemiec są fałszywą grą, aby zmylić czujność aljantów i wykorzystać odpowiednio moment dla zrealizowania swych zamierzeń strategicznych o ile nie będą mogli ich uskutecznić przy pomocy środków pokojowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Biedny Piast

WARSZAWA, 11 lutego, (poczta). — W ostatnich czasach zwraca uwagę duże niepowodzenie Piastowców na wsi, zwłaszcza w Lubelskiem. Demagogiczny charakter ich agitacji, który tak mocno wystąpił w rezolucjach krakowskiego zjazdu niepoważnie przekręcających słowa premjera Grabskiego, traci coraz bardziej grunt pod nogami. Znaczne natomiast sukcesy odniósł w Lubelszczyźnie poseł Cieplak, z grupy p. Bryla.

Zwycięstwo PPS przy wyborach do Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie

CIESZYN, 10 lutego. (poczta). — W niedzielę, dnia 8-go lutego odbywały się wybory do Rady Kasy Chorych. Lista klerykalna polsko-niemiecka uzyskała 765 głosów, zaś Lista Nr. 2 PPS uzyskała głosów 1,597. W wyborach brało udział 42 procent uprawnionych do głosowania. Stan dotychczasowy był taki sam. Chadecy odrzucili proponowany ze strony klasowych związków zawodowych kompromis, który miał zatrzymać dotychczasowy stan posiadania. Żądali oni ustąpienia im trzech mandatów, co spotkało się z naszej strony ze stanowczą odmową. Wobec tego klerykali wytężyli wszystkie siły, aby wykazać, że ich żądanie ustąpienia im trzech mandatów nie było bluffem. Niemieccy i czescy fabrykanci, a także i żydowscy sypnęli złotówek na agitację "polsko" chrześcijańskich związków. Poseł na sejm śląski, ks. Bruszka, dla zamanifestowania swojej polskości i chrześcijaństwu, połączył się aż z takimi "Polakami", jak Skrivanek i takimi "chrześcijanami", jak Huppert i Baumann, aby tylko wyrwać Kasę Chorych z rąk robotników. Wszystkie jednak usiłowania spełzły na niczem.

Wzrost oszczędności w Polsce

WARSZAWA, 9 lutego, (poczta).— Ostatnie zestawienia wykazują pomyślny rozwój oszczędności. Dnia 4-go b. m. oszczędności złożone w Polskiej Kasie Oszczędności wynosiły 9,600.000 zł., przy 62,000 posiadaczy książeczek oszczędnościowych. Najliczniejszą kategorję stanowią urzędnicy i wojskowi, drugą rzemieślnicy i robotnicy, trzecią, zawody wyzwolone, wreszcie czwartą młodzież szkolna. W jesieni z. r. przypadało na książeczkę 60 zł., obecnie 100 zł., dwie trzecich wkładów posiada Warszawa, następnie województwo krakowskie, Górny Śląsk, a najsłabiej rozwinięta jest oszczędność na kresach.

W piątą rocznicę odzyskania morza

WARSZAWA, 9 lutego, (poczta). — W dniu wczorajszym o godzinie piątej po południu w udekorowanej banderami wszystkich państw sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja urządzona staraniem ligi morskiej i rzecznej.

Na akademję przybył prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta generalnego szefa kancelarji cywilnej p. Lenza, marszałek senatu p. W. Trąmpczyński, przedstawiciele izb ustawodawczych rządu wojskowości i instytucji i zrzeszeń społecznych.

Słowo wstępne wygłosił adm. Porębski, następnie przemawiał dyr. dep. G. Chrzanowski, wzywając do jaknajbardziej intensywnego tworzenia marynarki handlowej, wreszcie zabrał głos prezes sydynkatu dziennikarzy p. Z. Dębicki, który przedstawił znaczenie morza dla Polski.

Pozatem akademję urozmaiciły: melodeklamacja p. H. Pauly-Zahorskiej i śpiewy Chóru Duda W. P. W. pod dyrekcją p. Pietruszyńskiego.

PRZYWÓDCY PLEMION MAROKKAŃSKICH ZEBRANI NA WIELKĄ RADĘ NARODOWĄ

Abd-El-Krim pojednał się z Raisulim — Dla wspólnego działania wobec państw europejskich

BOLSZEWICKI KOMISARZ WOJNY NAWOŁUJE DO POWIĘKSZENIA ARMJI

Armja 562,500 za małą dla obrony Rosji przed atakiem

Domaga się wciągnięcia całego narodu do akcji obrony

MOSKWA, 2 marca. — Bolszewicki komisarz armji i floty Frunze, następca Trockiego, w przemówieniu na komisji wojskowej wyraził przekonanie, że obecna armja bolszewicka, licząca 562,500 żołnierzy, jest niewystarczającą do odparcia niespodziewanego ataku państw europejskich na Rosję.

„Czerwona armja nie musi być uważana za regularną armję"— mówił Frunze, ale za naród uzbrojony. Musimy mieć uzbrojone miljony dobrze wyćwiczonych wojowników".

Błędnem jest przekonanie, że czerwona armja może być kierowana sprężyście przez grupki komunistycznych oficerów. Czerwona armja musi mieć oficerów pochodzących z mas, którzyby byli lojalni dla rządu bolszewickiego. Karjera wojskowa w czerwonej armji musi być otwarta dla wszystkich klas.

Legislatura stanu Minnesota odrzuciła poprawkę do konstytucji- przewidującą ochronę pracy dzieci.

TANGER, 2 marca. — Według wiadomości otrzymanych z obozów powstańców marokańskich Abd-El-Krim i Raisuli zwołali przywódców wszystkich szczepów marokkańskich, a szczególnie Riffian i Jobolów na wielką naradę w Adjir, głównej kwaterze naczelnego dowództwa powstańców.

Narazie niewiadomo w jakim celu zostali zwołani przywódcy szczepów, ale według krążących pogłosek, zgromadzenie narodowe ma zadecydować o przyszłym stanowisku, jakie powstańcy marokkańscy mają zająć wobec francuskiego Marokka i jego sułtana, pozostającego pod protektoratem francuskim.

Kontrabanda broni na granicy bułgarsko-serbskiej

PARYŻ, 2 marca. — Korespondent paryskiego Matina donosi z Sofji, że bułgarska tajna policja wykryła nad granicą serbską wielką masę przemycanej broni.

Pomiędzy Kustendi i Breznik odkryto wiele tajnych składów broni, zawierających tysiące karabinów ręcznych i 150,000 nabojów, a także kilka tysięcy funtów materjału wybuchowego. — Wiele osób zostało aresztowanych w związku z wykryciem broni.

Kronika miejscowa

POSIEDZENIE LIGI KOBIET WE WTOREK

We wtorek, 3go marca, odbędzie się zwyczajne posiedzenie Ligi Kobiet. Wszystkie członkinie proszone są o punktualne przybycie na to posiedzenie, gdyż omawiana będzie sprawa Ochronki.

Sekretarka.

Pierwsza Polska Szkoła Tańców Klasycznych p. Luni Nestor.

przyjmuje zapisy nowych uczenic, w poniedziałki, środy i piątki, od 5 do 7 wieczór, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl., New York. — Tańce polskie, klasyczne, plastyczne, interpretacyjne.

Zawiadomienie Teatru Polskiego.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, Dyrekcja Teatru Polskiego zmuszoną jest odłożyć niedzielne przedstawienie „Ulani Księcia Józefa Poniatowskiego" do następnej niedzieli, t. j. do 8 marca b. r.

Najmocniej przepraszamy naszych stałych bywalców i miłośników polskiej sceny za zwłokę, w zamian za co Dyrekcja Teatru Polskiego przygotowuje nadzwyczaj ciekawą dodatkową niespodziankę.

Proszę czytać uważnie w dzienniku wzmianki Teatru Polskiego, a dowiecie się o nowości.

Z szacunkiem
Dyrekcja Teatru Pol.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaję do wiadomości, iż posiedzenia Tow. Samopomoc Polska, odbywają się w każdy 3-ci poniedziałek miesiąca, w sali Domu Narodowego Polskiego, 19-23 St. Marks Pl., o godzinie 8 wieczór, zaś posiedzenia Komisji wsparć w każdy 1-szy i 3-ci poniedziałek miesiąca, na których to posiedzeniach są udzielane zapomogi potrzebującym.

Wład. Twardowski, sekr.

Licznych przyjaciół

ob. S. Gawkowskiego zawiadamiamy, aczkolwiek nieco spóźnienie, że zakład krawiecki, który ob. Gawkowski prowadził naprzeciw Stuyvesant High School, został niedawno temu przeprowadzony pn. 323 East 16-tej ulicy.

W sezonie wiosennym ob. Gawkowski powinien spotkać się z jak największem poparciem ze strony naszych czytelników.

Ob. A. Rożek,

właściciel zakładu kuśnierskiego, ogólnie znany i lubiany przemysłowiec, przeprowadził takowy z pierwszym dniem marca z East 14 ulicy do nowego obszernego lokalu, położonego w górze miasta. Po zgórą 2-ch latach pobytu na East Side, ob. Rożek spostrzegł, że obecna siedziba jest za mała dla wciąż rosnącego interesu, co spowodowało, że okazała się potrzeba oglądania się za nowym, obszernym lokalem. Po długich poszukiwaniach, ob. Rożek zdecydował się wreszcie wynająć lokal pn. 1298 Lexington Ave., pomiędzy 87 a 88 ulicami. Jestto pierwszorzędny sklep, świetnie sytuowany. W nowym miejscu życzymy ob. Rożkowi jak najpiękniejszego rozwoju interesu — setkom zaś jego znajomym i przyjaciołom szczerego postępu.

Wybuch pieca

Dwadzieścia cztery włoskie rodziny z domu pn. 23 Mulberry St., wybiegły w popłochu na ulicę, ponieważ w mieszkaniu bawierza James'a Palarino wybuchł piec gazowy. Piec rozleciał się w kawałki. Jeden z odłamków zranił Palarino, którego odwieziono do szpitala St. Vincent.

Poszukiwanie

Ja, Stanisława Ziołkowska poszukuję swojej familji, brata Władysława Ziołkowskiego, wujka Adama Soliwackiego, Polo Soliwacki, wszyscy wyjechali przed wojną do Ameryki. Przebywali w New Yorku, pochodzą z gubernji Wołyńskiej.

Proszę się zgłosić na adres, Stanisław Adamarczuk, 53 Lill Street, Newark, N. J.

NA KONCERT NAMYSŁOWSKIEGO

bilety po cenach znacznie zniżonych — (od 1 do 3 dol.)

w New Yorku:
u W. Bialskiego, 127 East 7 ulica.
w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl., u Witkowskiego, 130 E. 7-ma ulica.

Bronx:
u J. Kagala, 119 East 125 ulica.

Brooklyn:
w Sokolni gn. 14 — 190 Grand ulica.
Zjedn. Pol. Nar. „Czas" — 144 Grand ulica.

South Brooklyn.
Bank Pożyczkowy, 21 ulica i 5 Ave.

Jamaica:
u J. Ostrowskiego, 191 Rockwaway Road.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Czas umiarkowane. Mamy niedaleko pięćset polskiej dziewięć doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Przedwczoraj telefonowała do mnie Czytelniczka „Nowego Świata" z Brooklyna, mieszkająca przy Bedford Ave. Obiecała mi kilka dolarów na ochronkę, o ile się zgłoszę, gdyż chciała ze mną omówić pewną sprawę osobistą. Wybrałem się w drogę do tej pani.

W kole podmiejskiej czytałem o aresztowaniu polskiej dziewczyny. Karoliny Bogulskiej, liczącej 18 lat. W notatce zamieszczonej w gazecie angielskiej podano również „has no relatives", znaczy, że nie ma krewnych, ani znajomych. Nie włada językiem angielskim, co sytuację znacznie komplikuje.

Przed dwoma dniami był u mnie obywatel S. który wypuszczony został z więzienia dzięki naszym starania niom. Z jego opowiadania, dowiedziałem się, jak łatwo można przez jedno nieostrożne słowo sściągnąć na siebie podejrzenie, które ostatecznie kończy się karą więzienną.

Wiedziałem, że 18-letnia dziewczyna nie posiadająca tu ani krewnych ani znajomych, nie znająca języka angielskiego łatwo może paść ofiarą nieporozumienia, więc odczułem, że moim obowiązkiem jest odszukać ją i pomóc.

Nie mając dużo czasu do stracenia wysiadłem z pociągu podziemnego i udałem się do redakcji gazety, w której wiadomość była zamieszczona. Chodziłem od jednego oddziału do drugiego, wreszcie posłano mnie do reporterów; jeden odsyłał mnie do drugiego, aż wreszcie dowiedziałem się, że dziewczyna znajduje się w więzieniu sądowem w Brooklynie. Poszedłem tam na chybił trafił, w nadziei, że mi się uda przekonać zarządcę więzienia i zobaczyć się ze skazaną. Odesłał mnie do sądu, w sądzie robiono mi trudności na każdym kroku. Wreszcie wydano mi przepustkę do więzienia. Udałem się tam z zamiarem wypytania o szczegóły aresztowania i aby zainteresować adwokata i polecić mu obronę przed sądem. Po długiem czekaniu, wprowadzono pannę Karolinę do poczekalni i okazało się, że nie jest polką, lecz czeszką. Nie mogliśmy się porozumieć, wobec czego na migi dałem jej do zrozumienia, iż napisze o niej do Towarzystwa czeskiego, co też zrobiłem.

* * *

Tak straciłem dzień.

Tym razem nie czekałem aż do mnie się zgłoszą. Nie czekałem, aż kto inny do nas się zwróci.

Poszedłem z własnej inicjatywy tam, gdzie rozumiałem, iż zachodzi potrzeba pomocy.

Nie czekam, ani nie będę czekał, aż te dzieci bezdomne, dla których obecnie pieniądze zbieram dostaną się pod koła samochodów na ulicach, nie zwiekam aż zrozpaczone matki do mnie przyjdą z dziećmi opuszczonymi, nie czekam aż stosunki pogorszą się do tego stopnia, iż najgorsza nędza i największe nieszczęście budzić będą do czynu, ale DZIŚIAJ już staram się, z góry postanawiam i dbam o to, aby Ochronka powstała.

...A WY?

Czekacie może na trzęsienie ziemi, na pożar, na powódź, na masową śmierć, aby dopiero pod wpływem wielkiego wzruszenia zrobić to, co powinniście zrobić jako skutek własnego spokojnego i szlachetnego rozumowania.

Nie czekaj aż wstrząśnie sumieniem i sercem twojem katastrofa!

Daj DZIŚIAJ swój datek, nim będzie zapóźno.

Listy

New York, 28 lutego, 1925.

Szanowny Włócęgo!

Posyłam 1 dolara na Waszą ochronkę i co miesiąc z chęcią wyślę 1 dolara dla tak zacnego Włócęgi na Waszą ochronkę i mam nadzieję, że nie znajdzie się taki Polak lub Polka, aby choć jednego dolara nie wysłać na miesiąc na utrzymanie Ochronki, gdyż powinniśmy być dumni, że mamy swoją Ochronkę. A jeszcze dumniejsi jesteśmy, że mamy takiego niestrudzonego Włócęgę. Daj Wam Boże szczęście w Waszej pracy, aby jak najprędzej Wasze marzenia ziściły się dla tych biednych sierot! Daj Wam Boże szczęście zacny Włócęgo!

Z szacunkiem
Marja Drzewicka.

Dobry Kochany Panie!

Szczęść Boże Twoim marzeniom! Niechaj Bóg dopomaga i dobrym ludziom.

Załączam 2 dolary na Ochronkę. Kreślę się z szacunkiem
Czyt.

Szanowny Panie!

Posyłam czek na 5 dolarów, jako podatek miesięczny za 5 miesięcy z góry, począwszy od 1 marca na Ochronkę dla biednej dziatwy.

Życzę Ci powodzenia w tak mozolnej a szlachetnej pracy; więcej takich nam potrzeba.

Szczęść Boże!

Z poważaniem
F. Czarnecki.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7. Ave. — Przedstawienia po poł. we Czwartki i Soboty o 2:30., wieczór o 8:30.
DESIRE under the Elms
Sztuka Eugene O'Neil.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
	193

Dzisiaj otrzymałem tylko JEDNEGO dolara.

Znaczy to, że otwarcie ochronki odroczone zostało o JEDEN dzień.

Otwarcie tej ochronki od dziesięciu lat jest potrzebą i od dziesięciu lat odracza się z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok. Byłoby bardzo dobrze, gdyby dzieci mogły tak cierpliwie czekać, jak my wszyscy.

Byłoby nieźle, gdyby każdy dzień czekania, nie był dniem cierpienia dla tych bezdomnych.

Jakże może Polonja nowojorska myśleć o założeniu i prowadzeniu ochronki, skoro tylko JEDEN DOLAR na ten cel wpływa w jednym dniu?

Czekasz na drugich, a drudzy czekają na ciebie i tak w kole zaklętem bez końca.

Kiedy to się skończy?

Nie tracę nadziei, nie waham się i nie słabnę.

OCHRONKA MUSI POWSTAĆ!

Od Was zależy:

KIEDY powstanie?

Czytajcie list p. Marji Drzewickiej, która tego dolara posłała!

Niespodzianka. Mary Norris ze znanej rodziny, uciekła z Warren Van Meter i poślubiła go

Pod zarzutem okrucieństwa

Towarzystwo Opieki nad Dziećmi prowadzi śledztwo w sprawie śmierci sześciomiesięcznej Henrjety Halloway, która zmarła w szpitalu Bellevue. W kilka godzin po śmierci niemowlęcia na stację policyjną przy 22nd St. ktoś niepodający swego nazwiska powiedział o okrótnem biciu niemowlęcia przez ojca, następstwem czego była śmierć. Matka pytana przez policję zeznała, że Halloway bił niemowlę. Wobec tego zwłoki będą odkopane i ponownie zbadane przez lekarzy ekspertów.

Przygotowany na najgorsze

Pewien finansista znalazł na podłodze swego biura szczegółowy plan ze wskazaniem najkrótszej drogi na schody i notatkami o tem, które drzwi otwierają się na zewnątrz, a które na wewnątrz. Finansista wrócił do domu mocno zaniepokojony. "Zapewne jakiś bandycki napad planują na mnie", powiedział swej rodzinie w czasie obiadu. "Ach, to nie będzie napad", zawołała jego córka, rzuciwszy okiem na plan, "poznaję charakter pisma Jack'a. On wybiera się jutro do twego biura oświadczyć o moją rękę."

Rewelacje Gompersa

W autobjografji Gompersa, wydanej przez E. P. Dutton & Co., znajdują się ciekawe szczegóły o planowanym zamachu na życie prezydenta Wilsona w czasie wojny. Gompers opisuje, jak agent Secret Service nazwiskiem Garland zebrał ogromny materjał informacyjny z konfiskacyjnych niemieckich i przeciwwojennych grup i udzielał tych wiadomości Gompersowi. Pewnej nocy zaufana osoba przyniosła dokument niezwykłej wagi: był to plan krańcowych pacyfistów zamordowania prezydenta Wilsona. Gompers udał się natychmiast w nocy do Białego Domu i oddał dokument prezydentowi. Nazajutrz rano zwołano posiedzenie, na którem byli: Gompers, Franklin Roosevelt, Arthur Woods i William Flynn w celu przeciwdziałania zamachowi. Po tem wszystkiem Garland zniknął w tajemniczy sposób.

Fala zimna

Mroźna wichura, która nawiedziła New York 26-go lutego wyrządziła wiele szkód. Szczególnie w przystaniach ruch okrętowy w wielu wypadkach był wstrzymany lub opóźniony. Wiele osób odniosło poranienia wskutek oberwanych kawałków dachu, dużo też pieszych wiatr obalił na chodnik.

Na policjanta Handa stojącego przy Columbus Ave. i 97th St., spadł kawał blachy i z dachu wybijając mu trzy zęby. Odłamek rury spadł na Borysa Ayresa z pn. 44 West 10th St., kiedy wracał z pracy do domu. Musiano go odwieźć do szpitala St. Vincent. Oman Whiteman został rzucony przez wiatr o mur gmachu Municipal i odniósł potłuczenia. Na Fifth Avenue wiatr wyrwał z rąk robotnika szyld, który w rozpędzie uderzył przechodzącego Abrahama Rabinowicza, lat 17, w głowę.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

John Demarest, lat 97 i żona jego lat 92 będą obchodzić 2-go marca 75-lecie pożycia małżeńskiego

Za niedbałość w pracy, rzeźbiarz Gutzon Borylum został usunięty przez komitet budowy pomnika w Atlanta, Ga. Zniszczył plany i modele

Orkiestra policyjna

Orkiestra policyjna z New Yorku wyjeżdża w marcu w objazd z koncertami za Zachód nie dalej jednak niż do Chicago, — New York jest dumny ze swej orkiestry, zorganizowanej przed dwudziestu laty. Chociaż nie są to profesjonaliści muzykanci, grają oni bardzo dobrze i cieszą się uznaniem ogólnem.

Nowa miljonerka

Miljoner William Leed, który ożenił się z księżniczką rosyjską Ksenią, siostrzenicą zabitego przez bolszewików cara Mikołaja, doczekał się córki.

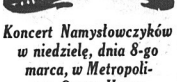

Koncert Namysłowczyków w niedzielę, dnia 8-go marca, w Metropolitan Opera House

Na ogólne usilne żądanie publiczności Namysłowczycy powtórzą koncert w Metropolitan Opera House. Będzie to powtórzenie występu, a nie powtórzenie programu. Namysłowczycy przywieźli ze sobą program bardzo bogaty, który nie wyczerpuje się i kilkoma występami.

Wiadomo, że setki osób odeszło z powodu braku biletów.

Polonja nowojorska, licząca przeszło sto tysięcy dusz, stawiła się tak licznie, że sala okazała się za małą. A trzeba, ażeby wszyscy ci, którzy pragną mieć ten pokarm duchowy mieli sposobność słyszenia naszej LUDOWEJ MUZYKI.

Słowa pisane i wymawiane nie są w stanie tak głęboko i pięknie oddać prawdziwej Polski jak muzyka, która w duszy każdego słuchacza wywołuje wspomnienia tak dziwne, tak osobiste, że każdy w nie SWOJĄ Polskę znajduje, tę, którą zna z tęsknoty, z walk i z rzeczywistości minionej.

Dla nas wychodźców Polska jest czemś oderwanem, jest ideałem o wiele większym i bliższym, aniżeli rzeczywistość szara dla tych, którzy w Polsce mieszkają.

Dlatego też odzywa się w nas echo niepowszednie na dźwięk tej muzyki ludowej i dlatego możemy objazd Namysłowczyków nazwać budzeniem najpiękniejszych wizji o Polsce w sercach ludu, który w tych melodjach ludowych, w arjach sielskich poznaje siebie.

Jesteśmy świadkami wzruszającego wprost odruchu wychodźtwa które tak licznie zdąża na koncerty.

Powtórzenie koncertu w New Yorku nie jest wcale czemś nadzwyczajnem.

KAŻY CHCE słyszeć Namysłowczyków.

Tembardziej, iż ci, którzy na koncercie pierwszym byli z takim zachwytem opowiadają o wrażeniach odniesionych.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia sala Metropolitan Opera House będzie znowu pełna.

W tej muzyce Namysłowczyków mieści się treść taka bogata, taka silna i przyciągająca, takie zdrowie uczucia i taka siła wrażenia, że sama wieść o drugim koncercie wzbudziła ogólne zadowolenie. DALEJ WIĘC!

Uczcie się z doświadczenia i kupujcie bilety już dzisiaj.

W niedzielę, dnia 8-go marca, o godzinie 3-ej po południu odbędzie się drugi koncert Namysłowczyków, w Metropolitan Opera House.

Capitol

W przyszłym tygodniu będzie demonstrowany obraz "Lady of the Night". Zarząd Teatru Capitol i ci co widzieli ten nowy obraz są zdania, że dawno nie można było dostać równie dobrej produkcji pod względem piękności obrazów i zajmującej treści.

Kto za tydzień rozporządza wolnym wieczorem niech sobie zapamięta ten tytuł.

Piccadilly

Z dniem 7-go marca przez cały tydzień w Teatrze Piccadilly będzie demonstrowany obraz "The Isle of Vanishing Men." Specjalna ekspedycja została wysłana do Nowej Gwinei w celu robienia zdjęć ludożerców tam mieszkających. Z narażeniem życia ekspedycja dotarła do dzikusów i poznało ich życie pierwotne. Na obrazach publiczność zobaczy obrzędy i orgje plemienia Kias Kias i wprost nieprawdopodobne zwyczaje ludożerców. Dziwna muzyka specjalnie wybrana na te wieczory.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Pyka Jan, ostatnio zam. w Slovan, Pa., Washington Co.

Strusiński Józef, ostatnio w Woodhaven, L. I. N. Y.

Żandarski Andrzej, ostatnio w Philadelphia, Pa.

Gołębiewski Józef, syn Franciszka, stolarz pochodzi z Krakowa, star. Sierpskie, woj. Warszawskie.

Wróbiewski Michał, poszukiwany przez Józefa Wróblewskiego.

Kmieć Jan, pochodzi z Radziejowa, pow. Nieszawa.

Dobosz Jędrzej, ostatnio u Fr. Mardyły, w Philadelphia, Pa.

Derenc Marjan, pochodzi z Poznania, ostatnio w New Yorku.

Goszka Paweł, poszukiwany przez Joachima Mielnika.

Skubaczewski Stanisław, ostatnio w Philadelphia, Pa.

Urbaniak Marceli, ostatnio u A. Kaweckiego w Carnegie, Pa.

Kołodziejczyk Jan, ostatnio w Newark, N. J.

Stanczykowa Zofja, ostatnio w Philadelphia, Pa.

Majrowski Jan, ostatnio w New Yorku, poszukiwany przez Juljanę Lewańską z Przepatkowa.

ZAWIADOMIENIE

NOWOŚĆ W YONKERS

Józef Mańko w Yonkers 7-go marca

Polonja w Yonkers będzie miała sposobność po raz pierwszy oglądania niewidzianych tam dotychczas popisów siłowych znanego szeroko siłacza Józefa Mańko.

Opisywać tych wszystkich aktów które wykonuje Józef Mańko, nie ma już potrzeby, gdyż każdy kto czyta Nowy Świata wie o tem. Kto z Polonji w Yonkers nie widział Mańka, teraz właśnie ma ku temu sposobność.

Można się spodziewać, że nasz niezrównany "KRÓL ŻELAZA" olbrzymią siłą i wytrzymałością zdobędzie uznanie Polonji jak i obcych w Yonkers, jak to już zdobył sobie w New Yorku i Brooklynie, oraz wszędzie, gdzie występował.

Występ Józefa Mańka w dniu 7-go marca jest ostatniem przed zaczęciem szeregu występów na scenie amerykańskiej, które rozpoczną się z dniem 9-go marca r. b.

Spodziewamy się, że Prospect Hall, będzie wypełniona polską publicznością po brzegi.

MOOSUP, CONN.

Baczność Polacy i Polki
w Moosup, Sterling, Jewett City, Danielson, Putnam Goodyer i okolicy!

Towarzystwo Kazimierza Pułaskiego w Moosup, Conn., grupa 1691 Zw. Nar. Polskiego urządza wielki Wieczór na pamiątkę 10-letniej rocznicy założenia tegoż towarzystwa. Na tem wiecu przemawiać będzie ob. Franciszek Okiejewicz, komisarz okręgu z Z.N.P. z Bridgeport, Conn. — Wiec odbędzie się dnia 8-go marca 1925 r. w niedzielę po południu, o godzinie 2-ej, na sali Nad Pocztą.

Wszyscy Rodacy i Rodaczki z Moosup i okolic wymienionych, niech na ten wiec przybędą, ponieważ będą mieli sposobność usłyszeć dużo ciekawych i pożytecznych wiadomości dla siebie samych i dla swych dzieci. Wiadomości te, które nam szan. mówca wygłosi, pozostaną nam długo w pamięci.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Komitet.

HUMOR

— A lato gdzie państwo zamierzacie przepędzić? W górach, w lasach, czy nad morzem?

— E, co tam wybierać. Nam z żonom to ta wszystko jedno, aby ino w takie miejsce, gdzie się nasze nowe auto dobrze wyda.

SZYBKA ULGA
Na Boleści w Piersiach

Johnson's
Belladonna Plaster
przyłóżcie ten plaster. Przynosi ulgę natychmiast. Wkrótce będziecie się czuli o wiele lepiej.
Johnson & Johnson
NEW BRUNSWICK N.J. U.S.A.

ASPIRYNA
Strzeżcie się imitacji

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Newralgja	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

48 Biletów

Jedno Towarzystwo Polskie w New Yorku zamówiło 48 biletów dla swoich członków

na

DRUGI KONCERT

NAMYSŁOWCZYKÓW

który się odbędzie

W NIEDZIELĘ, DNIA 8-GO MARCA

o godzinie 3ej popoł.

W METROPOLITAN OPERA HOUSE

Wiadomości z New Jersey

PASSAIC
6-GO
MARCA
KONCERT
Namysłowczyków
HIGH SCHOOL
AUDITORIUM
8:15 wieczorem

JERSEY CITY

W Jersey City zawiązał się komitet w celu uroczystego przyjęcia Orkiestry Namysłowskiego, która wystąpi tu na koncercie w Dickinson High School, w czwartek, dnia 5-go marca, b. r.

Posiedzenie Klubu Kobiet Polskich.

Posiedzenie Klubu Kobiet Polskich odbędzie się dnia 4-go marca, punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Będą ważne sprawy do omawiania, więc prosimy o przybycie wszystkich członkiń na to posiedzenie, które się odbędzie w lokalu przy 578 Jersey Ave.

B. Silwińska.

BACZNOŚĆ PASSAIC!

Przez wszystkie kolonje polskie idzie wiew wiosny, echo koncertów Namysłowczyków.

W New Yorku sukces był tak wielki, że na ogólne żądanie Polonji zmuszono Namysłowczyków do dania drugiego koncertu w Metropolitan Opera House po wspaniałym triumfie w niedzielę.

Budzą się wszystkie kolonje polskie, które owacyjnie i serdecznie przyjmują brać z ojczyzny.

Nie jest to tylko znana historyczna gościnność polska, ale znak czasu, znak życia, znak że potrzebujemy tego otrzeźwienia, tych nowych a tak mitych pobudek.

W piątek, dnia 6-go marca odbędzie się w Passaic, N. J. koncert Namysłowczyków, w High School Auditorium.

Bardzo liczna Polonja w Passaic wybiera się tłumnie na ten koncert, o którym ludzie tak pięknie opowiadają.

Będzie to demonstracja Polonji w Passaic!

Będzie to radosny dzień dla nas wszystkich, gdy się spotkamy na dużej, szczelnie wypełnionej sali High School Auditorium.

Nie zapomnijcie!

Nie ociągajcie się!

Przyjdźcie a zapamiętacie ten wieczór na całe życie.

Namysłowczycy przyjeżdżają do nas 6-go marca. Przywitajcie ich!

NEWARK

„Mistrelsy Polskie" sensacyjna nowość!

Wystawione będą wkrótce przez Tow. Śpiewu „Harmonja" na dole i górze miasta w Newarku. Uważajcie na szczegóły w anonsach na tym miejscu!

Sumienie go zdradziło.

Karol Kirka może winić swoje sumienie za to, że go dwaj detektywi rozpoznali i aresztowali. Gdy on sobie najspokojniej spożywał obiad w restauracji przy Charlton ulicy, wczoraj po południu, dwuch obcych mężczyzn zasiadło do pobliskiego stołu i obaj poczęli obserwować obładującego. Kirka odrazu pomiarkował się, że oni są detektywi, a że wiedział, iż go policja poszukuje za opuszczenie żony i dzieci, odrazu dał on nurka tylnemi drzwiami.

Detektywi Rothenberg i Capodano wybiegli za nim i znaleźli go w kuchni restauracji. Bliższa egzaminacja Kirki, upewniła ich, że jest on tym, którego z warantem poszukiwali.

Żonie dozwolone przeklinać męża.

Według decyzji sędziego Backers, w sądzie „Chancery Court", mąż nie może żądać rozwodu od żony, która przeklina.

Decyzja ta zapadła wczoraj, gdy sędzia Backers rozpatrywał proces rozwodowy, Haroldа Williams, z pn. 173 Roseviller, z małżonką jego. Generieve, która go skarżyła o deserecje. Williams powiedział, że żonę opuścił za to, że nie liczyła się ze słowami, i obrzucała go wiecznie obelżywemi przekleństwami. Sąd przyznał jej 25 dolarów tygodniowo na utrzymanie.

Policjant Peter J. Castle,

z 4-go obwodu, został wczoraj suspendowany za pijaństwo podczas służby. Sierżant policji Ben. spotkał Castle'a pijanego w dzielnicy dla niego nie przepisanej.

Hoffman we więzieniu na dożywocie.

Wczoraj odwieli detektywi do więzienia stanowego w Trenton, Leonard Hoffmana, osądzonego na dożywotnie więzienie, za morderstwo L. Lipnicka, podczas rabunku, w sklepie jego, przy Springfied Ave., w styczniu bieżącego roku.

Proces oskarżonego przeprowadzony był przed ławą przysięgłych przed sędzią Coffrey.

Na stacji policyjnej

czwartego obwodu przed sędzią Grice, stawał wczoraj William Henry, lat 40, oskarżony o pijaństwo.— Zapłacić musiał on 10 dolarów kary. Będziemy aresztowany powiedział, że był on porterem na jednym z pociągów, które się zderzyły w pobliżu Newarku we wtorek rano, i że ze strachu spowodowanym katastrofą, zmuszony on był upić się książeczką.

Jak za dawnych czasów.

Spotkali się w Newarku wczoraj dwaj kumotrzy: Jan Nastor i Zygmunt Czeslawski; pierwszy z Linden, drugi z Bayonne. Obaj radzi z widzenia się, udali się do pewnego wyszynku przy Blecker ulicy. Tam, ochoczo popijali „munszajn", aż do pewnego stopnia stracili przytomność. Gdy ich właściciel salunu wyprosił za drzwi, kumotrzy o późnej godzinie w nocy udali się na stację kolejową przy Market ulicy. Tam byli oni za głośni i zakłócali spokój publiczny, za co zostali aresztowani. — Obaj musieli przenocować na stacji policyjnej 1-go obwodu i nazajutrz zapłacić po 10 dolarów kary.

NEWARCZANIE!!

Zbliża się dzień radosny, dzień oczekiwany z tęsknotą przez Polonję w Newarku, dzień KONCERTU NAMYSŁOWCZYKÓW.

W niedzielę, dnia 8-go marca, w Laurel Garden, przy Springfield Ave., odbędzie się to serdeczne przyjęcie Namysłowczyków, jakie drogim artystom przygotowuje Polonja w Newarku.

Punktualnie, o godzinie 8:15 Namysłowczycy w strojach narodowych, zajmą miejsca na estradzie i zagrają Wam tak, jak grali rodakom w innych miejscowościach, gdzie ich prawie na rękach obnoszono, bo taka ta dość ! takie zadowolenie panowało na sali.

Nie było człowieka, któryby nie zmienił się pod wpływem tej muzyki, której mieści się i powietrze tatrzańskie i piękność naszych borów dziewiczych, naszej wsi cudnej i tego życia pełnego i tych tańców żywych unoszących dusze i ciało hen w zaświaty wielkiego zachwytu.

Cauleś woń kwiatów polnych!

Nie jesteś znawcą muzyki... Wiem... wiem...

Trzeba być znawcą ŻYCIA, trzeba mieć DUSZĘ w ciele i serce polskie, a odezwie się echem głośnem każdy dźwięk, każdy rytm.

PRZYJDŹCIE TŁUMNIE!

LAUREL GARDEN NALEŻY DO POLONJI W NIEDZIELĘ!

BAYONNE, N. J.

Baczność Rodaczki i Rodacy!

Wieczorek ku czci imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, który Koło Nr. 87 P. S. L. Wyzwolenie miało zamiar w dniu św. Józefa, dnia 19-go marca r. b. urządzić, nie odbędzie się i został odłożony a to z tej jedynej przyczyny, że Orkiestra Ludowa Namysłowskiego urządza w dniu tym tu w Bayonne, N. J. koncert, a więc my ludowcy ustępujemy zacnym Namysłowczykom jako gościom chętnie, pomimo strat jakie poniesiemy, pierwszeństwo i życzymy im jak najlepszego powodzenia tak tu w Bayonne jakoteż w całym objeździe po Ameryce.

Rozgrywka, która miała się odbyć na tym wieczorku, została także odłożona na krótko po Wielkanocy, dzień i miejsce będzie odpowiednio ogłoszone.

Przy tej sposobności czuję się obowiązanym w imieniu Koła Nr. 87, P. S. L. Wyzwolenie, szan. przyjaciół i sympatyków naszych serdecznie przeprosić za zawód, a tych, którzy już bilety na wieczorek ten zakupili poprosić o pofatygowanie się do tej osoby od kogo bilety nabyli, a pieniądze zostaną zwrócone.

Za Koło Nr. 87 P. S. L. Wyzwolenie:

JAN WL. MANOWARDA, Prez.

GARFIELD, N. J.

Zawiadomienie

Zawiązał się Klub Obywateli pod nazwą Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 4 Ward St., Garfield, N. J. Posiedzenia odbywają się co miesiąc w pierwszy piątek o godzinie 7-ej wieczorem na sali ob. Malza, pn. 129 Main St.

Pod tym samym adresem jest prowadzona szkoła obywatelstwa co niedzieli od 9-ej do 12-ej w południe.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 6-go marca r. b. Szanowną Polonję prosimy o poparcie.

JEDEN Z ZAŁOŻYCIELI.

TRENTON

„Bootleger" skazany na 2 lata więzienia.

Nie darmo zwią sędziego Rellatsba, biczem na bootlegerów. Wczoraj skazał on Morrisa Manshach, leadera bootlegerów, operujących w okolicy Perth Amboy, na dwa lata więzienia federalnego w Atlanta, Ga. Manshach niedawno temu operował wielką dystylarnię na farmie w pobliżu Woodbridge.

PATERSON, N. J.

Będzie aresztowany.

Sędzia George S. Richmond, został aresztowany pod oskarżeniem zabicia Grace Hughes, lat 7, swoim automobilem. Dziewczynka w drodze do szkoły, schodziła z autobusa, gdy samochód sędziego uderzył ją. Grace zmarła w drodze do szpitala.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

NAMYSŁOWCZYCY
LAUREL GARDEN
457 Springfield Ave., w
NEWARKU
8-go marca, 1925
o 8:15 wieczór

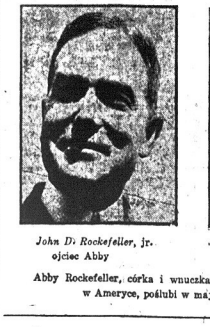

John D. Rockefeller, jr.
ojciec Abby

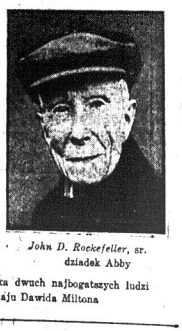

John D. Rockefeller, sr.
dziadek Abby

Abby Rockefeller, córka i wnuczka dwuch najbogatszych ludzi w Ameryce, poślubi w maju Dawida Miltona

Ze Zjazdu Stow. Mech. Pol. w Toledo

(Ciąg dalszy).

SESJA VI

W poniedziałek rano o godz. 10:30 p. Fronczak otworzył zebranie, prosząc sekr. p. Kupferwassera o odczytanie protokułu z sesyj niedzielnych. Protokuły te były tak napisane, że dyskutowano godzinę nad poprawkami.

P. Grabowski żąda usunięcia z protokułu słów „konspiracja" i „klękanie na kolanach".

P. Fronczak, że Drongowski nie miał prawa głosu, bo oddał swą proxę innemu delegatowi.

P. Misiewicz, że proxami dotychczas nie głosowano, więc każdy z członków ma prawo głosu.

P. Albrecht, że już po głosowaniu p. Drongowski zażądał, aby odebrano jego proxę od p. Przendzikowskiego, bo on chce sam za siebie głosować.

P. Przendzikowski mówi, że proxy Drongowskiego ktoś inny z komisji proxies wpisał na niego, nie pytając się go o to.

P. Zieliński zapytuje, dlaczego wczoraj robiono takie starania, aby nakłonić Drongowskiego do cofnięcia swego głosu. Odpowiedzi na to nie dostał.

P. Sawicki — o ile chcą mieć formalne głosowanie, to powinni głosować proxami.

P. Grodzki jest tego samego zdania.

P. Drongowski mówi, że on miał prawo głosu, bo jego akcjami nikt inny nie głosował.

P. Karasiewicz popiera wywody poprzedniego mówcy.

P. Surman mówi, że jeden z sekretarzy niedokładnie pisze protokuły i że to jest powodem tak długich sporów i dyskusyj.

Przewodniczący udziela głosu p. Olszewskiemu z Chicago, który mówi, że przekonał się, że opozycja niema złych zamiarów, że nigdy nie można będzie mieć jednomyślności i harmonijnej pracy, jeżeli się będzie ignorować członków opozycji, którzy aczkolwiek są liczebnie w mniejszości na zjeździe, to jednak reprezentują większość członków. Mówi, że zwolennicy obecnego Zarządu mieli „steam roller' i mając zorganizowaną maszynę, przeprowadzali wszystko, tak, jak dla nich było najdogodniej. Mówi dalej, że się przekonał, że większość członków jest przeciwną podobnym taktykom i o ile nie da się tym członkom satysfakcji, to pieniądzy potrzebnych się nie zbierze i o harmonijnej pracy mowy być nie może. Apeluje do swych zwolenników, aby się zgodzili i wypełnili warunki ugody z opozycją. Do swych zwolenników apeluje, aby wycofali swe kandydatury i czterech dyrektorów ze wschodu wybrali przez głosowanie przez podniesienie rąk.

Pp. Ostrowski i Kupferwasser protestują przeciw wyrażeniom p. Olszewskiego, że zarząd ma swój „steam roller".

Wniosek p. Olszewskiego, aby Dyrekcję wybrać głosowaniem przez podniesienie rąk przeszedł 24 głosami przeciw 4 głosom.

P. Wiktor Kobylański, przybyły z Warszawy referuje o banku, w którym kilka lat był wice-dyrektorem. Powołuje się na nadesłane przez Zarząd Stow. w Polsce sprawozdanie, z którem się zupełnie zgadza, następnie czyta podanie do ministerstwa skarbu o zniesienia syndykatu sądowego.

P. Miętus zapytuję, kto jest moralnie i materjalnie odpowiedzialny za upadek banku.

P. Kobylański daje mu wymijającą odpowiedź.

P. Mas pyta, dlaczego pp. Kobylański, Rayzacher, Roman Dąbkowski i inni odsprzedali swe akcje Dr. Żurawskiemu, który tak gospodarował, że Bank zbankrutował?

P. Kobylański odpowiada, że sprzedano akcje Dr. Żurawskiemu, bo było brak kapitału obrotowego, później się jednak okazało, że Dr. Żurawski całych kapitałów nie włożył do banku i nie miał zamiaru tego robić.

P. Zwoliński mówi, że za to, co się stało z bankiem, jest winien Dr. Żurawski, lecz w równej mierze, a może i więcej są winni ci, co mu swe akcje sprzedali; a sprzedali dlatego, że kupili takowe po powrocie p. Rayzachera z Ameryki po 4 i pół centa, a sprzedali Dr. Żurawskiemu po 70 centów.

Mówi, że w roku zeszłym, kiedy zadecydowano, aby wykupić większość akcji banku dla Stow. Mechaników, Dyrekcja postanowiła wykupić od członków w Ameryce co się da, a p. Iwanowskiemu polecono wykupować takowe w Polsce. Pan Iwanowski zwrócił się do nich z propozycją wykupna, zażądano od niego następujących cen: Roman Dąbkowski żądał po 75c; Wiktor Kobylański — 50c; Dr. Żurawski—50c; St. Rayzacher 35 i Anusz—15c. P. Iwanowski najprzód starał się wykupić od jednego z powyższych akcje tak, aby z posiadanemi przez Stow. akcjami i pełnomocnictwami mieć większość, to się jednak nie udało, porobił więc starania o pieniądze, aby wykupić wszystkich. W międzyczasie jednak p. Żurawski tak pokierował sprawą, że sam akcje wszystkie od powyższych wykupił, płacąc im po 70 centów za akcję—10 proc. gotówką, a na resztę dając im weksle, które potem Bank żyrował. Konkludując swe przemówienie, p. Zwoliński stwierdza, że ci panowie, co sprzedali swe akcje Żurawskiemu, są więcej winni, jak Żurawski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BESTJALSKIE MORDERSTWO W BUDAPESZCIE

Dalsze szczegóły

Odsłaniają się coraz nowe szczegóły morderstwa dokonanego przez małżonków Lederer na osobie bogatego rzeźnika Kudelka w Budapeszcie, o czem donosiliśmy w ubiegłym tygodniu. Śledztwo naprowadziło na ślad innych jeszcze zbrodni, dokonanych przez tę parę zbrodniarzy.

W 1921 roku zaginął nagle fabrykant fortepianów Reisman — gorący wielbiciel pani Lederer. Było to w okresie, gdy małżonkowie Lederer prowadzili niezwykle wystawne życie, a Reisman przesiadywał u nich stale. W jakiś czas po zniknięciu Reismana, zwłoki jego zostały odnalezione. Policja natrafiła początkowo na zakopany w błocie tors, oraz odrąbane ręce i nogi.

Wtedy jednak, mimo usiłnych poszukiwań, nie zdołano natrafić na ślad morderców.

Poćwiartowanie ciała Kudelka, a poprzednio Reismana jest bezwzględnie dziełem tej samej ręki. Tak twierdzą stanowczo lekarze policyjni, którzy pamiętają dokładnie wypadek z Reismanem.

Mieszkający pod Lederami lokator przypomina sobie, jak przez dwie noce słyszał u Lederów głośne rąbanie i stukanie.

Gdy zapukał do nich, prosząc by się uciszyli nikt mu nie odpowiedział. Sąsiad ten zapewnia, że na drugi dzień rano widział Lederera z walizką, ale przypuszczeł, że on gdzieś wyjeżdża.

Lederer jest zupełnie złamany — natomiast żona jego jest zawsze spokojna i uśmiechnięta. Jest to piękna o szlachetnych rysach blondyna. Kto, patrzy na nią nie uwierzyłby, że jest to wyrafinowana zbrodniarka. Ona to, jak się okazuje była główną sprężyną zbrodni. Będąc ze świadomością męża, kochanką Reismana, a następnie Kudelka, uplanowała obydwie zbrodnie. Lederer zeznaje, iż całe jego życie było pasmem męczarni, gdyż ubóstwiał żonę, a nie miał dość pieniędzy, by zaspokoić jej zachcianek.

Podczas ostatniej bytności Kudelka Ledererowa wsypała gościowi do kawy środek nasenny. Gdy Kudelka usnął na kanapie, zawezwała ona swego męża. Lederer nie miał odwagi zabić przyjaciela. Wówczas wcisnęła mu ona rewolwer w dłoń i przytrzymując rękę, zmusiła do strzału. Trupa poćwiartowała sama, gdyż Lederer nie miał siły tego uczynić. Sama także zbierała krew do naczyń, a następnie zmyła podłogę. Zabójca przyznał się do zbrodni, żona natomiast utrzymuje, iż mąż jej jest niespełna rozumu i bredzi.

Zaprzecza ona wszystkiemu z lodowatym spokojem.

Budapeszt jest niezwykle poruszony tym strasznym dramatem i bestjalstwem tej kobiety.

Z powodu niezwykle łagodnej zimy jaka tego roku panowała w całej Europie i małego zapotrzebowania węgla wielkie kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhr odprawiły od pracy większą część górników.

SPRAWY STOW. MECH. POLSKICH

POKWITOWANIE

Andrzej Spisak B.N.Y.	$2.00
K. J. Raficka, L.I.N.Y.	$2.00
J. Wieleba, Blain, Ohio	$3.00
Andrzej Garbos, Pechang, Conn.	2.00

Stefan Bátory nadesłał za członków z Saymour, Conn.:

Józef Jagodziński	$1.00
Stanisław Łojek	$1.00
Jan Wojsowicz	$1.00
Jan Latka, Derby, Conn.	$1.00
A. Rydzewicz, za członka Ignacy Kwiatkowski, P.N.J.	$1.00
Andrzej Bynak, N.Y.	$2.00
Kazimierz Osiński, L.I.N.Y.	$2.00
Jan Gajdek, B.N.Y.	$1.00
Józef Bańka, B.N.Y.	$1.00
Franciszek Weren, J.C.	$6.00
Piotr Szudek, Wallington, N.J.	$1.00
Antoni Pasiut, Clifton, N.J.	$1.00
Wiktor Warzycki, B.N.Y.	$1.00
W. Miąsek, Harrison, N.J.	$1.00

A zarazem podaje do wiadomości członków Stow. Mech. Pol. iż Zjazd, który odbył się, był najważniejszym ponieważ chodziło oto, aby zabezpieczyć członków od wydziedziczenia i członkowie nie wyzbywali się swoich udziałów za bezcen, jak się dało zauważyć na Zjeździe. Majątek nasz ma swoją wartość wielką, tylko potrzebny jest kapitał obrotowy, a zebrać go koniecznie potrzeba przez wymienienie udziałów i dopłacenie $10.00.

Ponieważ delegaci z obu stron przyszli do przekonania na Zjeździe, że musi być dobra wola i zrozumienie własnych interesów.

Konferencja na stan New York i New Jersey, czyli okręgowa, odbędzie się w najbliższych dniach, o czem będzie zawiadomienie w prasie.

Tad. Zieliński.

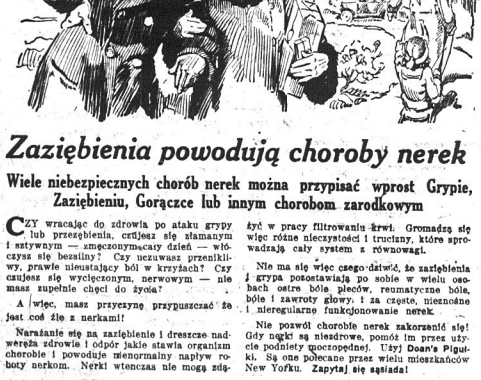

Zaziębienia powodują choroby nerek

Wiele niebezpiecznych chorób nerek można przypisać wprost Grypie, Zaziębieniu, Gorączce lub innym chorobom zarodkowym

CZY wracając do zdrowia po ataku grypy lub przeziębienia, czujesz się złamanym i sztywnym — zmęczonym cały dzień — wieczysa się bezsilny? Czy uczuwasz przenikliwy, prawie nieustający ból w krzyżach? Czy czujesz się wycięczonym, nerwowym — nie masz zupełnie chęci do życia?

A więc, masz przyczynę przypuszczać że jest coś źle z nerkami!

Narażanie się na zaziębienie i dreszcze nadwerężą zdrowie i odpór jakie stawia organizm chorobie i powoduje nienormalny napływ roboty nerkom. Nerki wtenczas nie mogą zdążyć w pracy filtrowaniu krwi. Gromadzą się więc różne nieczystości i trucizny, które sprowadzają cały system z równowagi.

Nie ma się więc czego dziwić, że zaziębienia i grypa pozostawiają po sobie w wielu osobach ostre bóle pleców, reumatyczne bóle, bóle i zawroty głowy, i za częste, nieznośne i nieregularne funkcjonowanie nerek.

Nie pozwól chorobie nerek zakorzenić się! Gdy nerki są niezdrowe, pomóż im przez użycie podniety moczopędnej. Użyj Doan's Pigułki. Są one polecane przez wielu mieszkańców New Yorku. Zapytaj się sąsiada!

„Użyj Doan's," polecają Ci mieszkańcy New Yorku:

Tom Prengerset, 306 W. 21st St., mówi: "Choroba nerek osłabiła moje plecy i tylko z największym wytężeniem mogłem ruszać się. Ostre kłócia dały się czuć w krzyżach i za każdym poruszeniem stawały się gorszymi. Musiałem stawać wiele razy w nocy a mocz palił i pozostawiał po sobie osad. Jedno pudełko Pigułek Doan's wyleczyło mię zupełnie."

Paul W. Nienstedt, 1325 Washington Ave., Bronx, N. Y., mówi: "Choroba nerek sprawiała mi wiele zmartwienia i plecy mię prawie nieustannie bolały. Gdy schyliłam się łapały mię ostre kłócia w krzyżach i pierać nie mogłam się wyprostować. Czułam się zawsze zmęczona i zniechęcona i najmniejsze zajęcie domowe zdawało się niemożliwem do spełnienia i od tego czasu czuję się zupełnie zdrowa."

Doan's Pills

Podnieta moczopędna dla nerek

We wszystkich aptekach 60c pudełeczko
Foster-Milburn Co., Mfg. Chemists, Buffalo, N. Y.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
F. TOLLER, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WEGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES
(Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.00
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	$2.00
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$8.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA
(Na prowincji)

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$6.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.00
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$8.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY
Daily Excluding Sunday

One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$13.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$13.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
84 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street'ami)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0933

PREZYDENT EBERT

Zmarł Prezydent Republiki niemieckiej, Fryderyk Ebert.

Siodlarz z zawodu, socjalista, Ebert wybrany został pierwszym prezydentem Niemiec, bezpośrednio po ucieczce kajzera Wilhelma Hohenzollerna do Holandji; po rewolucji i obaleniu monarchji.

Śmierć jego, zupełnie niespodziewana, wywarła i w Niemczech i zagranicą silne wrażenie.

Sześć lat prawie, nieznany przedtem poza socjalistami niemieckimi rzemieślnik, zajmował naczelne stanowisko w Rzeszy, stanowisko, które do listopada roku 1918 było monopolem Hohenzollernów.

Niezwykle trudne i ciężkie miał Ebert jako prezydent zadanie. Militaryzm nacjonalistyczny junkrów pobity, ale nie zniszczony, zgodził się na Republikę tylko pod naciskiem okoliczności. Godząc się zaś, ani na moment nie ustał w knowaniach odbudowania kajzeryzmu. Przez całe sześć lat, chwiała się słaba i do pewnego stopnia sztuczna struktura republikańska. Monarchizm i faszyzm pod wodzą Tirpitzów, Ludendorffów i Hitlerów, zagrażał poważnie kiełkującej zaledwie w umysłach narodu niemieckiego demokracji. Prezydent Ebert taktem i polityką umiarkowaną, wszystkie kryzysy łagodził. Z jednej strony miał przeciw sobie bezwzględną reakcję, z drugiej niezadowolenie w łonie własnej partji socjalistycznej, komunizowanej i rozbijanej przez agentów Moskwy.

Musiał lawirować, by utrzymać Republikę. Musiał walczyć o każdy krok, który w warunkach niesłychanie złożonych i trudnych, chciała postąpić naprzód, krystalizująca się zaledwie z chaosu, demokracja.

Z godnym uwagi taktem i cierpliwością, zwalczał Ebert ustawicznie rzucania się nacjonalistów, uniemożliwiające ustalenie pokoju w Europie. Niemcem był, a więc dbał o państwo mu powierzone, bronił jego spraw, lecz jednocześnie starał się, żeby obrona ta była zgodna z warunkami, które wytworzyła wielka wojna. Rozumiał, że naród niemiecki musi ponieść konsekwencje za winy kajzeryzmu i militaryzmu, którym nie udał się zamierzony podbój świata. Jeżeli stawiano polityce jego zarzuty, jako zbyt pacyfistycznej w stosunku do reakcji, to należy pamiętać, że władza jego i wpływy wobec rządu odpowiedzialnego przed parlamentem, były ograniczone.

Stawiając tutaj zarzuty prezydentowi Ebertowi, popełnia się błąd, taki, jaki popełniali ci, którzy żądali od Piłsudskiego, gdy ten zajmował stanowisko Naczelnika Państwa, akcji niezgodnej z zasadami parlamentaryzmu i demokracji.

Prezydent Ebert zmarł w chwili krytycznej dla Niemiec. Rządy zabrała w ręce nacjonalistyczna reakcja. Dorwali się do władzy zamaskowani monarchiści, nienawidzący Republiki i systematycznie dążący do jej obalenia. Przeszkodą i zawadą dla nich był prezydent socjalista, posiadający zaufanie mas pracujących i szacunek w kołach partji umiarkowanych.

Ale co stanie się teraz, gdy „zawada" przypadkową chorobą została usunięta?

Czy Republika niemiecka nie skończy się wraz ze śmiercią jej pierwszego prezydenta?

Zadają sobie te pytania demokraci niemieccy. Stanowisko, zajęte przez prasę nacjonalistyczną nad trumną Eberta, podobne w zasadzie do stanowiska prasy endeckiej w Polsce po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do intencyj reakcji.

Nie wykona ona prawdopodobnie teraz jeszcze zamachu stanu. Lecz nowy prezydent, wybrany w kontrolowanym przez monarchistów Reichstagu, napewno republikaninem nie będzie.

Będzie natomiast tylko przejściem do monarchji.

Będzie już nie reprezentantem demokracji, ale sługą dążeń junkierskich do kajzeryzmu. Słuszne przeto obawy powstają w stolicach państw aljanckich. Niepokoi się Paryż, Londyn i Warszawa.

Komplikacje, jakie są przewidywane z powodu zgonu prezydenta Eberta, łatwo zniszczyć mogą te wysiłki, które mają na celu utrwalenie pokoju Europy i całego świata. wb.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Mieszkańcy miasta New Yorku, mieli sposobność odczuć w ubiegłą sobotę wieczorem silne wstrząśnienie ziemi. Katastrofy żadnej nie było, strat nie zanotowano, chociaż według twierdzeń uczonych sejsmologów, wstrząśnienie tak względem czasu trwania, jak i siły przewyższyło nawet trzęsienie ziemi w Kalifornji, które miało miejsce w roku 1906 i zburzyło część miasta San Francisco.

New York nie leży w pasie wulkanicznym. Bezpośrednio więc trzęsienie ziemi mu nie zagraża. To, które dało się odczuć w sobotę, właściwe centrum miało według jednych wersji 400, według innych do 1000 mil, gdzieś na Atlantyku. Dlatego chociaż bardzo długie i silne, jednak poza pewnem wrażeniem na tych, którzy go zaobserwowali, szkód żadnych nie sprawiło.

Nietylko jednak trzęsienie odczuł New York. Zanotowano go w dwunastu stanach, słabiej lub mocniej, ale wszędzie dość wyraźnie.

Ostatnie trzęsienie ziemi, rekordowane we wschodniej części Stanów Zjednoczonych, miało miejsce w r. 1755. Od tego czasu były wstrząśnienia, które pochłonęły moc ofiar w ludziach i spowodowały zniszczenie, w Charlestown, South Carolina i Kalifornji.

Wobec licznych katastrof charakteru wulkanicznego, z których w Japonji przed dwoma laty należy do największych znanych w historji, uczeni zapewniali, że New York jest bezpieczny. Okazuje się, że bezpieczeństwo to jest problematyczne i że faktycznie niema takiego kawałka ziemi na naszej planecie, która pośrednio, lub bezpośrednio nie byłaby narażona na trzęsienie.

Planeta nasza, aczkolwiek liczy sobie milijony lat nie ostygła jeszcze wewnątrz. Skorupa — na której rozwija się życie organiczne, jest stosunkowo dość cienka, nie mogąc utrzymać potężnych gazów, które od czasu do czasu muszą znaleźć ujście na zewnątrz. Faktycznie, walka straszliwych gazów w głębi ziemi i otaczającą je coraz mocniej wystudzoną skorupą ziemską, trwa bez przerwy.

Całe tylko szczęście dla nas, że toczy się ona głównie na dnie oceanów, a tylko w pewnych momentach zaczepia o lądy, gdzie zazwyczaj zaznacza się śmiercią i zniszczeniem.

Ostatnie wstrząśnienie, zmieniło zapewne dno Atlantyku. Gdzieś w głębinach olbrzymich i nieznanych dokonała się tragedja, której my tutaj usłyszeliśmy tylko słabiutkie echo.

Mówimy ciągle i piszemy o burzliwej i niespokojnej ludzkości.

Ale czy niepokój ten i wzburzenie nie jest normalne, zważywszy, że żyjemy na planecie dalekiej od spokoju, która miljony jeszcze lat potrzebuje do swego ustalenia.

I czy wogóle ustalenie w pełnym sensie tego słowa nastąpi, to wielkie pytanie.

• • •

OBŁĘD RELIGIJNY

W pismach krajowych czytamy wiadomość tej treści:

„Cała rodzina popadła w obłęd religijny we wsi Prebendow pod Słupskiem, na Pomorzu pruskiem. Jest to licząca 5 głów rodzina leśniczego Mahnkego. Ojciec, jego zięć, syn i dwie córki dorosłe wyszli z domu na drogę i chcieli spalić na wzniesionym naprędce stosie od 12 lat chorą i prawie niewidomą żonę leśniczego, i to wraz z 2-letniem dzieckiem — na ofiarę Bogu. Na szczęście zdołano ten zamiar unicestwić, a policja obezwładniła szaleńców i odwiozła ich do zakładu dla obłąkanych".

Tego rodzaju wypadków jest dosyć nietylko w Polsce, ale w innych krajach Europy i w Ameryce. Skutki wielkiej wojny i przebytych cierpień, z jednej strony zwiększyły ilość kryminalnych zbrodni, a z drugiej wytworzyły obłęd religijny, który w wielu wypadkach doprowadza rozbitków mózgowych do przestępstwa.

Umysł człowieka nie jest w wytrzymałości swej nieograniczony. Podczas zbyt silnego naprężenia wykoleja się i pęka.

Zdarza się to oczywiście i bez wojny, ale wielkie wstrząśnienia, pozostawiają po sobie na dłuższy czas głębsze ślady i skutki. Wojna nie jest straszna tylko dlatego, że ginie w bitwach tyle a tyle miljonów ludzi. Jest straszniejsza, gdy się skończy i ludzkość w drugiem jeszcze pokoleniu wpływy jej odczuwa.

• • •

Burmistrz New Yorku Hylan powrócił z wywczasów w Palm Beach i na wstępie zapowiedział, że gotów jest kandydować poraz trzeci na stanowisko głowy zarządu miasta.

Dr. Władysław Koniuszowski:

NA POSTERUNKU

Czem są amerykańskie „Industrial Councils"

Ponieważ zawodowy ruch robotniczy, mający swój wyraz np. w Polsce — w Komisji Centralnej Zw. Zaw., idący po linji ideologji klasowej, a w Stanach Zjednoczonych w organizacjach typu przemysłowego unjonizmu, jak Amalgamat Krawców lub Włókniarzy — dąży do przemysłowej demokracji coraz wyraźniej, przeto fabrykanci nietylko organizują swoje własne „unje fabryczne", ale mydlą robotnikom oczy rzekomym ich udziałem w zawiadywaniu fabrykami, tworząc t. zw. „industrial councils" („rady robotnicze"), które jednak zgoła inną mają treść i inne tendencje od właściwych rad robotniczych, przez robotników tworzonych.

W Stanach Zjednoczonych ten bluff „rad robotniczych", przez zarządy fabryk tworzonych obejmuje prawie do 1,000 fabryk, w tej liczbie nawet ogromnych. Cóż stąd? Apo tylko zwiększone rozmiary bluff'u!

Jakaż jest różnica pomiędzy „radą robotniczą" stworzoną przez fabrykanta, a tą, narzuconą fabrykantowi przez robotników?

Przedewszystkiem fabryczna „rada robotnicza" służy interesowi fabryki i o tyle tylko zajmuje się robotnikiem, o ile to się opłaci, o ile to wzmoże wydajność robotnika. To jest widoczne, zwłaszcza w dziedzinie chętnych ze strony zarządu fabryki ustępstw na rzecz robotnika, o ile chodzi o zaprowadzenie lepszego oświetlenia, lepszej wentylacji, zdrowotniejszych warunków pracy. Każdą inwestycję tego rodzaju fabrykant odbije sobie wskutek zwiększonej wydajności swych robotników.

Druga różnica polega na tem, że fabryczne „rady robotnicze" tworzone są bez udziału unij robotniczych i zazwyczaj wyraźnie przeciw nim! Natomiast właściwe „rady robotnicze" są oparte o organizacje zawodowe robotników, o unje.

Różnice te ustlowano złagodzić w Anglji, w czasie wojny, gdy to specjalna komisja, z ramienia ministerstwa Rekonstrukcji a pod przewodnictwem Ch. Whitley'a opracowała plan kooperacji między fabrykantami i robotnikami, którzy mieli neutralizować wzajemne swe antagonizmy przed forum „Joint Industrial Councils". Metoda ta znana pod nazwą „Whitleyizmu", obejmuje nietylko poszczególne fabryki, ale poszczególne gałęzie przemysłu i uznaje konieczność niejako reprezentacji robotników przez delegatów ich unij, ich związków zawodowych.

„Rady robotnicze" istniejące w Stanach Zjednoczonych z natchnienia fabrykantów, w około 1000-cu zakładów przemysłowych — nie dorastają angielskim Whitley'owym „Joint Industrial Councils" ani do pięty, tem mniej podobnym powojennym „radom przemysłowym" belgijskim, w których rolę przewodniczącego odgrywa przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Przemysłu, o ile i idzie o decyzje, obejmujące cały dany przemysł.

Polska niema potrzeby oglądania się na amerykańskie „robotniczo-fabryczne rady przemysłowe", forsowane przez zarządy fabryk, na szkodę rozwoju samodzielnego ruchu robotniczego, przeciw unjom robotniczym, bo polscy robotnicy znacznie więcej już sobie praw wywalczyli i konsekwentnie dążą do stopniowego opanowywania kontroli przemysłu, do czego ostatecznie dojść muszą.

Z PRASY I O PRASIE

Jakie wrażenie wywarła orkiestra Namysłowskiego w zagłębiu pennsylwańskiem, pisze „Straż" w Scranton:

„Są rzeczy i wrażenia, na opisanie których język przeciętnego śmiertelnika napróżno by się silił. Podkreślamy więc tylko, że muzyka tych artystów od pługa przeszła wszelkie nasze oczekiwania. Nikt dotąd nie dobył z duszy ludu polskiego tak głęboko artystycznego, rodzimie swojskiego i bogatego wyrazu chłopskiej duszy. Górnicy na sł przeżyli niebiańską zaiste ucztę i wesele duchowe...

Znaczenie orkiestry Namysłowskiego, jako budziciela i ożywiciela narodowego ducha polskiego, nie da się ocenić. Jedno więc przedewszystkiem pragniemy wyrazić życzenie — aby możliwie największa część wychodźtwa polskiego miała sposobność usłyszenia muzyki Namysłowczyków, następnie — aby jej nie nadużyto do celów nic z kulturą muzyczną nie mających wspólnego, a w końcu — by orkiestrze tego rodzaju umożliwiono odwiedzanie wychodźtwa choćby co parę lat.

I jeszcze jedno: Niech Komitet Organizacyjny wybije sobie z głowy „propagandę" wśród amerykanów polskiej kultury muzycznej, reprezentowanej przez Namysłowczyków. Na propagandę tę nie stanie bowiem czasu wśród samego wychodźtwa polskiego. A wszak do nas przedewszystkiem muzyka ta przybyła i tylko my możemy ją należycie odczuć, zrozumieć i ocenić.

Co do ostatniego zatrzeszenia, to krytyka nowojorska wydała już wyrok z którego wynika, że propaganda wśród amerykanów na progu zawiodła.

Nie znaczy to jednak, że przy odpowiedniem przekonaniu sprawy, nie dałoby się zdobyć sympatyków orkiestry Namysłowskiego i poza polskim wychodźtwem.

• • •

W czasopiśmie endeckim, wychodzącym na Pomorzu p. t. „Strażnica Bałtycka", czytamy:

„Istnieje w Grudziądzu, przy ul. Tuszewska Grobla, jedyna i ważniejsza (!) mleczarnia, której zadaniem jest pod kontrolą władz policyjnych zaopatrywać ludność miejską w mleko i masło. Na zarząd tej mleczarni skarżą się u nas, że obecnie wydaje mleko złe i skwaśniałe. Przy wydawaniu podobno nie ma żadnej kontroli policyjnej ani sanitarnej.

„Zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom, boć podobno jest to mleczarnia w rękach nieendeckiego żyda..."

Podając powyższe warszawski „Głos Prawdy" napisał:

Oburzenie słuszne... Trzeba tylko zmodyfikować nieco naczelne hasło endecji i zamiast „bij żyda!" wołać zgodnie z prawdą: „bij nieendeckiego żyda"... Endecki może żyć!

• • •

O zjeździe Mechaników w Toledo, Ohio, pisze prof. T. Siemiradzki:

„Wszystkie nieporozumienia zostały wyjaśnione i wygładzone. Sprawdzono wszystko, nie znaleziono nigdzie żadnych nad użyć, pogodzono wschód z zachodem, wybrano czterech dzielnych ludzi ze wschodu do dyrekcji i rozjechano się w zgodzie i w najlepszym nastroju. Nie było tego, co się zawsze zdarza na sejmach naszych wielkich „narodowych" organizacyj, że jedna strona jedzie do domu z triumfem zwycięstwa, a druga z goryczą poniesionej klęski. Tu nikt nikogo nie zwyciężył, a zwyciężyło tyl ko dobro wspólne, zwyciężyła myśl zdrowa i dojrzała.

Szczęść Boże Stowarzyszeniu Mechaników Polskich! Niech pracują zgodnie i owocnie dla podniesienia polskiego przemysłu. Niech korzystają z tej wyjątkowej okoliczności, że nad ich majątkiem w Polsce czuwa grono ludzi znakomitych, którzy pracują z pełnem poświęceniem dla dobrej sprawy".

Z POLSKI

NOWA HANDLOWA JACZEJKA SOWIECKA

Poprzednią zlikwidowano—Fuerstenberg-Haneckl

WARSZAWA. — W swoim czasie, gdy w Warszawie toczono ciężką bardzo walkę z wrastającą z dnia na dzień spekulacją walutową — gdy policja dniem i nocą wyławiała, żerujących na krzywdzie ludzkiej „giełdziarzy" — nagle pewnego pięknego dnia władze otrzymały wiadomości, iż operacjami walutowemi na szeroką skalę zajmuje się między innemi towarzystwo dla handlu z Rosją noszące nazwę „Britopol" Oczywiście policja kryminalna zarządziła wówczas sprawdzenie tych wiadomości.

Rezultat był nadspodziewany. W „Britopolu" natrafiono nietylko na ślady zawiłej kombinacji walutowej — lecz co najważniejsza, natknięto się na dokumenty ustalające niezbicie związki bardzo ściśle założycieli towarzystwa ze słynnym Haneckim-Fuerstenbergiem, jednym z komisarzy ludowych Rosji sowieckiej. Natrafiono również na dowody stwierdzające, że „Britopol" wciągnął w orbitę swoich bardzo dwuznacznych operacyj zdemobilizowanych oficerów naszego wydziału łączności sztabu a zawarłszy z niemi umowy określające zyski, potrzymywał za ich pośrednictwem z wspomnianego wydziału sztabu przepustki na punkty graniczne z Rosją sowiecką. Dalej odkryto także i to, że „Britopol" zdołał nawiązać szczególne stosunki z ówczesnem ministerjum skarbu, z którego uzyskiwał piśmienne „carte blanche" niemal na przywóz i wywóz walut, towarów itp.

Cała sprawa przedstawiała się już wówczas bardzo podejrzanie. Wywołała ona dość dziwne poruszenie wśród ówczesnych czynników rządowych jak gdyby niechętnie patrzących na dokonane odkrycia i w rezultacie utonęła w foljałach akt sądowych.

Jakoż obecnie dowiadujemy się że „Britopol" został zlikwidowany. Stworzono atoli na jego miejsce nowe towarzystwo akcyjne, w którem poraz pierwszy rząd sowiecki zaangażował swoje kapitały. Nowe towarzystwo nosi nazwę „Ruspoltorg". Rząd sowiecki reprezentowany jest w towarzystwie tem przez wniesztorg (urząd dla handlu zagranicznego) z kapitałem 300,000 dolarów.

Jednym z założycieli nowego towarzystwa jest Fuerstenberg,—brat rodzony dyplomaty sowieckiego Haneckiego.

ROZMAITOŚCI

PROCES O MASOWE MORDERSTWA W CZECHACH

PRAGA. — W procesie o masowe morderstwa, Dworzaczek przyznał się do zbrodni. Dworzaczek jest żonaty i ma 12-ro dzieci. Fejta, jego wspólnik, przyznał się również do morderstw. Jedynie żona Dworzaczka, która jest podejrzana o zamordowanie wspólnie z Jarosławem Kustą kilku mieszkańców zakładów dla ubogich z Trzebowej, nie przyznaje się do winy.

Dworzaczek twierdzi, że zamordował tylko 8 osób. Władze utrzymują, że wymordował znacznie więcej, gdyż przed kilkoma laty zginęło wielu żydów galicyjskich w tajemniczy sposób. Według obliczeń władz, Dworzaczek zamordował conajmniej 16 do 18 osób. Śledztwo jest utrudnione, gdyż przybywają coraz to nowi oskarżeni o zabójstwo. Onegdaj władze zbadały dno rzeki, do której, według zeznań Fejty, zostały w workach wrzucone kości zamordowanych. Rzeczywiście z rzeki wydobyto kości ludzkie. W czasie przesłuchania Dworzaczek przyznał się również do zamordowania młodego małżeństwa Vanaczek przed 17 laty.

Dotychczas stanęło przed sądem 22 oskarżonych. Wkrótce mają nastąpić dalsze aresztowania.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że moją pracownię kuśnierską przeniosłem do większego lokalu, pń. 1298 Lexington ave., pomiędzy 87 a 88 ulicą, New York.

Nowy sklep zaopatrzony jest w najświeższy towar, gotowy zadowolić gust każdego gościa.

Dziękując za dotychczasową pamięć—polecam się dalszym względom. A. ROŻEK

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi F. Z., z New Yorku. — Jak zostaniecie obywatelem tego kraju, będziecie mogli sprowadzić żonę poza kwotą. Oczywiście wyszlecie wtedy nowy affidavit.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

Chrypka

i kaszel są zwykleymi dolegliwościami w tym czasie roku, lecz ulgę i ukojenie przynosi

Severa's Cough Balsam.

Szybka pomoc może zapobiedz poważnym następstwom. Trzymajcie go w domu każdego czasu.

Cena 25 i 50 centów.

Pytajcie w aptekach.

Severy Kalendarz na rok 1924 jest już gotów. Do nabycia darmo w aptekach lub piszącz wprost do nas.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Tarcie zawsze pomaga! Nie liczcie na pomoc innych maści, wtedy gdy w rzeczywistości pożądacie linimentu!

Sarg. w U. S. Pat. Off.

PAIN-EXPELLER

nawsze był pomocnym środkiem. Jest takowy najlepszym i najpowszechniejszym linimentem, jaki pieniądz kupić jest w stanie. Nie prawdziwy, bez "Kodefer" — marki handlowej.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 Sa. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3438

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 14th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Choroby chorobliwe moczowy krwi, nerwowe, skóra i pęcherza.
Specjalni wyłącznie.
GODZINY:
Od 9-go rano do 3-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano.
2—4 po południu.
6—8 wieczór.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletni praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

KIEROWAĆ AUTEM po ulicach miasta nauczy Was szybko za $10
WASHINGTON AUTO DRIVING SCHOOL
316 Washington St. Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.
Borough Hall Stacja.

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA pod kierunkiem znanego inżyniera R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera. I Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1720 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa na własnym języku, uczeń naprawy i jazdy na automobilach. Ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 a. 14th Street, blisko Third Ave.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Niektórzy nie wierzyli wprawdzie i dziwowali się, jako to się stało, iż pan Brzoska nie szpetną fortunkę na wojaczce zdobył, lecz on wszelakie wątpliwości zbijał, twierdząc, że w jednej batalji przypadł mu w udziale łup bogaty: po majorze szwedzkim Koenigsmarku, którego on własną ręką ubił.

I temu nie zbyt dawano wiary. Lecz po niejakim czasie, wątpliwości owe same przez się upadały, a do zamożnego Brzoski ten i ów zbliżać się począł i garnąć.

A on coraz był siebie pewniejszy i z coraz większem zuchwalstwem patrzył w przyszłość. Marzył teraz o zdobyciu znaczenia i wielkiej fortuny, o zagarnięciu Markowszczyzny wraz z Maruchną, której obraz snuł się ciągle w jego duszy, paląc ją iskrami namiętności.

— Ona moją być musi! — szeptał przez zaciśnięte zęby...

A mówiąc tak, czuł, iż to pożądanie, jakie go ogarniało, było iście dziwne, mniej bowiem w niem było prawdziwej miłości, niż dzikiej chęci zemsty, posiadania a choćby i zniszczenia tego, co mu niegdyś przyrzeczonem i odjętem zostało. Złe instynkta jego natury w ostatnich przejściach jeszcze się wzmogły, a od czasu, gdy po ubiciu Szczenickiego, uciekł ze zrabowanem złotem szwedzkiem z pobojowiska pod Warką, poszedł za nim z krwawego pola i opanował go jakby duch złości. Niepokój nim miotał, zmory prześladowały go w nocy, a on myślał jeno nad tem, coby jeszcze gorszego uczynić, iżby stłumić ów niepokój i zmory odegnać. Czuł potrzebę zaciętej walki: tymczasem zaś rozmaitymi zabiegami usiłował zyskać sobie wziętość u ziemiań i urząd zdobyć, a z upragnieniem wyglądał powrotu Łyszczyńskich i Maruchny.

Ale Markowszczyzna długo była pusta. Dopiero przed samem zawarciem pokoju ze Szwedem w Oliwie, na którym to traktacie znów najwięcej skorzystał Kurfirst brandenburski, przybył Witold a wkrótce potem Kazimierz z Maruchną. Witold użalił się teraz nad jej niedolą, przebaczył i chciał nie tylko do familijnego działu przypuścić, lecz iżby w Markowszczyźnie na zawsze została, szukając w ciszy i spokoju zapomnienia srogich przebytych nieszczęść.

Równocześnie niemal Brzoska cel swoich zabiegów osiągnął i został stolnikiem bracławskim, czem rozzuchwalony, czasu nie tracąc, wybrał się pewnego dnia dworno do Markowszczyzny.

Uprzejmie przyjęli go bracia, lecz gdy on, przedstawiając swój stały dla Maruchny afekt, powołał się na dawne przyrzeczenie rodzica i deklarował, że ją poślubić pragnie, pierwszy Kazimierz odparł:

— To niepodobna!... Ona w ciągłej pogrążona żałobie... My zaś jej niewolić nie będziem!... Zresztą niech ona rozstrzyga...

Wyszła Maruchna. Był to cień owej dawnej swawolnej dzieweczki; na jej bladej a zawsze pięknej twarzy, świeciły się oczy, bardzo duże; przy tej bladości wydawały się jeszcze większe. Otaczała ją mgła smutku, a ona wśród niej posuwała się zwolna, jakby stopami nie dotykała ziemi.

Porwał się ku niej Brzoska i wyciągnął ramiona; po jego wyschłem, namiętnem obliczu przemknął błysk żądzy.

Ona zaś zachwiała się i cofnęła. Niewymownym lękiem i wstrętem przejął ją ten człowiek. I na wszystkie jego błagania, głosem stanowczym i twardym, którego brzmienie zadziwiało w tak wątłej z pozoru istocie, odpowiadała: Nie! Ona czekać będzie na swojego Stacha, który powrócić musi!

Na to zaś Brzoska przysięgać począł, jako widział na własne oczy, gdy Szczenicki na polu pod Warką padł.

— Polscy żołnierze — mówił — poznali w nim szwedzkiego zbiega i ubili...

Kazimierz nie rzekł nic, ale odtąd z coraz większą podejrzliwością na Brzoskę spoglądał. Maruchnę zaś ogarnęła rozpacz.

— Nieprawda! — krzyknęła — nieprawda! Żyw on jest i wróci... A jeśli nie; to pamięci jego będę wierną do śmierci!...

I wyszła, nie chcąc patrzeć na zwiastuna złej wieści.

Brzoska zaś odtąd jeszcze bardzie natarczywym stał się i od braci wymagał dotrzymania słowa.

— Przyrzekł mi ją rodzic! — wołał w gniewie — tedy wy władzy swej użyjcie, iżby to słowo dotrzymane było...

Opór Maruchny rozżarzył w nim jeszcze bardziej namiętność, a trudy i niebezpieczeństwa przebyte domagały się zapłaty. Miotał się w nim coraz silniej niespokojny duch. Bywały takie momenta, że chciał w oczy Maruchnie krzyknąć:

— Ja sam, własną ręką twego Stacha ubiłem!... A teraz moją musisz być...

I układał plany najazdu i porwania.

Tymczasem Witold, widząc jego wytrwałość a nie domyślając się złości, począł się już nawet ku niemu skłaniać, lecz Kazimierz stanął po stronie Maruchny i stanowczo oświadczył, iż siostry niewolić nie da.

— Wiem ja — mówił — co znaczy siła afektu, a już ród nasz jest taki, że w sentymentach naszych trwamy...

Na to zaś Brzoska prawie się wściekł. I raz spotkawszy na polu Kazimierza, odgrażać się począł i bezcześcić.

Kazimierz wybuchnął:

— Milcz wacpan! a proś jeszcze, iżbym i ja milczał. To coś o Szczenickim rzekł, to kłamstwo! Wiem ja, iż on z Radziwiłłem jeńcem moim był i wiem, że w nocy już po bitwie, umknął. Jeśli zginął, to krew jego na twoim jest ręku!..

Twarz Brzoski stała się siną.

— Łżesz wykapturzony mnichu, łżesz!... — krzyknął. — Jabym ci te słowa do gardła napowrót wcisnął, ale to za mało dla ciebie... Na każdym kroku twoim mścić się za to będę, że własne życie przekliniesz sto razy...

I uszedł. a Kazimierz szepnął do siebie:

— Co mi tam twoja pomsta! Największą pomstą dla mnie, iż żyję...

Mówiąc zaś tak, myślał o Halszce.

Znalazła ona teraz schronienie u krewnych w Brześciu, a chociaż Kazimierza widziała chętnie, gdy przybył, i nie cofała danych pod Warką przyrzeczeń, ilekroć on wszakże mówić począł o ślubie, błagała go o zwłokę.

Raz usunęła mu się do kolan i pochwyciwszy za ręce, całowała je, powtarzając błagalnie:

— Miejście litość... nie naglijcie!

A w nim nagle zbudził się gniew i dawne podejrzenia.

— Miłujesz go zawsze? — krzyknął — wyznaj!

Ona zbladła i porwała się z klęczek.

— Zabójcą brata mego jest... — odparła głucho. — Nie miłuję nikogo... bo serca już nie mam!

I stała się tak smutną, a w tym smutku tak piękną była cudownie, że Kazimierza gniew pierzchnął, a ogarnął go żal ogromny nad nią i nad sobą.

— Przecz-że nie możemy być szczęśliwi! — zawołał.

Halszka uśmiechnęła się z goryczą.

— Król mi rzekł we Lwowie, iż nieszczęśliwe imię mi dano — ozwała się po chwili — i to jest prawda... Uciekaj odemnie, bo niedolę przynoszę!...

Ale on przysięgał, że jej nie odstąpi, że czekać będzie, choćby wiek cały.

Halszka obie ręce wyciągnęła ku niemu.

— Dziękuję! — odrzekła — z serca wam dziękuję!...

Kazimierz do Markowszczyzny wrócił, ale tu dla niego i dla Maruchny pobyt z powodu Brzoski stał się już nieznośnym. Nie było teraz niemal dnia, iżby złośliwy sąsiad nie dokuczył i jakiej nie wyrządził szkody. To miedzę przeorał, to stratował zboże, to las rąbał, to na ludzi dworskich napadał, a pozwy sądowymi ustawicznie nękał.

Raz z rana, obudziwszy się, ujrzała Maruchna przed oknem swojem powieszonego na gałęzi psa, z napisem na przyczepionym karteluszu: Szczenicki.

Z gniewu i wstrętu omal nie zachorzała i aby ujść tych ciągłych napaści, postanowiła Markowszczyznę opuścić; tembardziej, iż ze strony Brzoski lękać się można było nawet zbrojnego najazdu. Tegoż samego dnia, ujrzawszy on zdala Kazimierza, krzyknął do niego z szyderstwem:

— Cóż tam w Brześciu u Halszki słychać? Smakują wacpanu radziwiłłowskie niedojadki?

Porwał się za nim Kazimierz, lecz zastąpili mu drogę zbrojni pana stolnika pacholikowie, którzy teraz ciągle w okół Markowszczyzny krążyli.

Uradzono tedy, by Kazimierz z Maruchną, nie włócząc, nocą wyjechali do Jezna, na dwór Krzysztofa Paca, już podówczas kanclerza W. Ks. Lit., kędy Maruchna bezpieczne schronienie znaleźć mogła. Witold zaś miał teraz stanowczo przeciw Brzosce wystąpić i procesem go znękać, nie tylko o krzywdy i gwałty teraz wyrządzone, lecz i o znaczne sumy pieniężne, które mu Kazimierz, czasu swej z nim zażyłości, był pożyczył, a o czem Brzoska, jakby nie pamiętał.

— Na takiego pieniacza i chciwca, to będzie — mówił Witold — najlepszy sposób, iżby go do milczenia i spokoju zmusić. Kondemnatami go zmożemy i będzie siedział cicho...

Tak tedy uczyniono. Ale Kazimierz, przybywszy z Maruchną do Jezna, nie mało zadziwił się, zastawszy tam księcia Bogusława. Ten podogdzony już z królem i amnestję otrzymawszy, przybył na Litwę w celu odzyskania dóbr stryjecznego brata swego Janusza, przez wojsko zajętych.

Był niezmiernie teraz dla wszystkich uprzejmy, okazywał wielkie dla spraw publicznych zainteresowanie, starał się widocznie o zdobycie łask powszechności i tłumaczył każdemu, jako on w postępowaniu swojem poprzedniem miał jeno dobro kraju na oku.

To też pośród szlachty, która łatwowierną bywa, poczęły niebawem odzywać się za nim przychylne głosy. Że zaś we wspaniałym pałacu w Jeźnie, o którym król Jan Kazimierz mawiał, iż „wart Pac pałaca, a pałac Paca", zjazdy szlachty były nieustające, tedy wrychle rosła sława księcia, jako najdzielniejszego i najbardziej przystępnego pana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

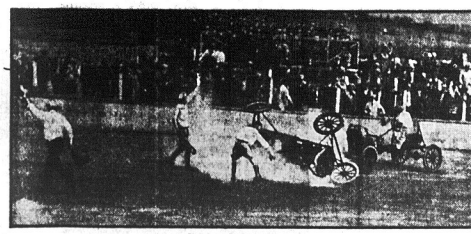

Zabawa w Polo w Lons Angeles, na samochodach. Jeden się przewrócił

KORESPONDENCJE

CZYJA WINA?

Po niedzielnym koncercie, orkiestry włościańskiej pod dyrekcją St. Namysłowskiego, który, jak należało się spodziewać, sprowadził do Metropolitan Opera House nietylko tłumy Polaków ze wszystkich sfer naszego wychodźtwa, ale i znaczną liczbę Amerykanów — po entuzjastycznem przyjęciu tak dyrektora, jak i jego dzielnej drużyny artystycznej — po wysłuchaniu należycie odczutych i wspaniale odegranych mazurkach, obertasach i innych łzejszych utworach naszych kompozytorów, które tak żywo przypomniały nam ukochaną przez nas ziemię ojczystą, z niecierpliwością oczekiwaliśmy na poniedziałkowe amerykańskie gazety i na zawarte niechybnie w nich krytyki muzycznych recenzentów naszej metropolji.

Nie spodziewaliśmy się znaleźć w nich tego entuzjazmu, jaki opanował nasze dusze i serca i który nie pozwolił nam może należycie i krytycznie ocenić całej wartości, tak wybranych na pierwszy popis utworów, jak i artystycznego ich wykonania — przyznaje się jednak otwarcie, że takiej oceny, takich gorzkich, a nie zasłużonych słów, takiej nieznajomości stanowska, jakie zajmuje orkiestra St. Namysłowskiego w Polsce, nie spodziewałem się.

Jedyne pismo „Herald" przyjaźniej, jak widać, dla nas usposobione, krótko, lecz sympatycznie wspomniało o występie naszej narodowej orkiestry, inne, a szczególniej „World" i „Journal" zjadliwie, bezlitośnie i bez ogródek porównały ją, a nawet niżej postawiły od zwykłych „band" muzycznych, jakie znaleźć można w pensylwańskich miasteczkach, nowojorskich kabaretach, lub teatrach ruchomych obrazów.

Czy wina to St. Namysłowskiego i jego dzielnej orkiestry, że pierwszy ich występ spotkał się z nieprzychylną i tak haniebną oceną, czy naprawdę zasłużyli oni na nią, czy grali w istocie tak źle?... Nie! po stokroć razy nie! Ani Namysłowski, ani wykonawcy, ani nawet repertuar nie zasługiwali na tak surową krytykę i nigdy by się z nią nie spotkali, gdyby... gdyby nie było w tem czyjejś winy — o czem naturalnie krytycy nowojorscy, zgóry nie zbyt przychylnie dla nas usposobieni, nie wiedzieli. Uderzmy się w piersi, bezwzględnie bowiem sami my, a w zasadzie ci, którzy informowali prasę amerykańską, najwięcej i niezaprzeczenie zawinili. Im to możemy zawdzięczać, im to orkiestra Namysłowskiego może podziękować za krytyki, jakie ją na samym wstępie spotkały.

Reklamowanie tej wspaniałej, jedynej może na całym świecie włościańskiej orkiestry, złożonej z ludzi ciężkiej pracy przy pługu i roli, jako „polskiej narodowej SYMFONICZNEJ orkiestry", było błędem nie do darowania. Czego innego bowiem spodziewać się należy i wymaga się od zespołu symfonicznego, inaczej się go osądza i krytykuje od najlepszej chociażby, ale zawsze nie pełnej, nie posiadającej pierwszorzędnych instrumentów włościańskiej orkiestry. (Symfoniczna orkiestra składać się powinna przynajmniej z 80 członków, wyszkolonych i zgranych ze sobą do najwyższego stopnia artystów, o wysokiej kulturze muzycznej).

Gdyby prasie i krytykom nowojorskim wyraźnie i bez ogródek powiedziano, czem ta orkiestra jest dla wychodźtwa polskiego w Ameryce, jaką rolę grała ona w czasie niewoli naszej i czem zasłużyła sobie na miano „narodowej", gdyby powiadomiono ich, że przyjechali oni nie na to, aby konkurować z symfonicznemi amerykańskiemi orkiestrami, że zespół ten niema najmniejszej pretensji do tego miana, gdyby nakoniec powiedziano o niej prawdę, nic tylko prawdę, nie wątpimy, że i oni inaczej patrzyliby się na nią, inaczej słuchali, inaczej zrozumieli i inną wydaliby o niej krytykę. Ocenilibyś ich nie jako artystów symfonicznych — lecz jako zespół ludzi o dobrej woli i najlepszych chęciach, jako chłopów-artystów, którzy dzięki serdecznej, a żmudnej pracy Karola Namysłowskiego, zamienili na czas jakiś pług, bronę, kosę na skrzypki, flet, kontrabas, trąbkę, lub obój...

Wybaczyć przeto należy, nieświadomym tego wszystkiego, muzycznym krytykom pism nowojorskich, a jeżeli można i czas ku temu, wytłumaczyć im ich omyłkę, a nam... nam należy przepełniać sale, w których ci nasi chłopi muzycy grać będą nasze ukochane mazury, oberki i inne narodowe utwory, przyjmować ich tak, jak oni na to zasługują, gorącem polskiem sercem i łzą wdzięczności w oczach.

Oni bowiem przywieźli do nas cząstkę tej ziemi, która dla nas nad życie zawsze ukochaną pozostanie.

Cześć im za to!

Dr. H. York.

NEWARK, N. J.

Słówko o otwarciu Teatru i Domu Polskiego w Kearny, N. J.

Czytając ogłoszenia o mającym odbyć się otwarciu Domu i zabawie, za darmo postanowiłem sprawdzić czy to nie jaki nowy „humbug" Jadę więc do Kearny i spieszę na salę. Podparłszy jakąś framugę, przepełnionych, sterczę jak kołek w płocie, rozglądając się na wszystkie strony i odszukując znajomych. Dużo znajomych twarzy, a nawet trochę śmietanki z Newarku. Skoro został wykonany program koncertowy zrozumiałem. Pierwszy na estradę wchodzi p. Gorki i kreśliwszy kilka słów zaprasza na estradę p. A. Rysiecklego z Bayonne, znanego szermierza i mówcę, który w pięknem przemówieniu, poruszając otwarcie Domu, zaznaczył, że Dom ten choć kuplony z myślą interesu, jednak ma możność skupiać Polaków i przyczyniać się do podnoszenia Polskości i braterstwa, wkońcu zawezwawszy właścicieli, pp. Grabowskiego i Kapicę, na estradę przyjął od nich przyrzeczenie, że nigdy w swym budynku nie będą robić wyjątków i że każda organizacja, towarzystwo lub zrzeszenie ma być mile widziane, a tym wytworzy się tężyzna w okolicznej polonji, która nie w barwie przekonań człowieka, lecz w jego charakterze uczciwym, odczuje i poczna brata i współobywatela Polaka.

Właściciele ślub ten ślubowali, a zebrana publiczność rzęsiście ich oklaskiwała.

P. Gorki zapowiada solową grę na pianinie. Młodziutka panna Jadwiga Wysocka z Harrison powitana oklaskami. Gra Preludjum Rachmaninowa. Gra poprawnie i z uczuciem, lecz utwór ten, dobry dla smakoszów muzyki, przechodzi bez większego odczucia. Oklaski jednak się sypią.

Wchodzi panna E. Gregorkiewicz, śpiewaczka. Znają ją tu prawie wszyscy i ze skupieniem oczekują, czy nie zawiedzie ich nadziei. Usposobienie ku niej, jako tej, z którą się rozmawiało, bywało w kontakcie przed wyjazdem do Warszawy na studja, jest, że tak powiem, sceptyczne. Przy pianinie panna Wysocka uderza w klawisze i z ust śpiewaczki poczynają się toczyć wdzięczne tony śpiewu z operetki wiedeńskiej, do którego są dorobione słowa „Polska młodzież". Bez odpoczynku panna Gregorkiewicz odtwarza marsza „My pierwsza brygada" jeszcze w Ameryce nie śpiewanego, który oddany głosem silnym, czarując melodyjnym, nadzwyczaj wdzięcznym, porwał słuchaczy za serca i ci też śpiewaczce nie żałowali oklasków.

Następnie duet: panny Gregorkiewicz i Wysocka odśpiewują romans Cygański „Pocóż kocha" i porywają publiczność za co też otrzymują piękne bukiety.

Pauza. Przemawia p. Rysieki, że artystki przybyły specjalnie zabawić publiczność, że nie chcą wynagrodzenia, lecz za to proszą o składkę na przytułek dla sierot „Włóczęgi" w New Yorku.

Schodzą z kapeluszami, do których sypią im monetę, której po obliczeniu było dol. 23 i 84 cen.

P. Gregorkiewicz śpiewa walca La Spaniola i na zakończenie przypomina nam Halkę odśpiewaniem z pierwszego aktu „Jako od wichru krzew połamany." Leją się tony głębokie, bolesne, jakie może dać tylko zdradzone serce biednej Halki. Na sali zapanowała cisza grobowa. Słuchacze oczarowani, a ich wargi się dziwnie kurczą boleśnie, odczuwają ból i kurcz chwyta ich za gardła. — Jeszcze nie skończyła śpiewacka, a walą się brawa. Trzesie się od huku Audytorjum. Śpiewaczce wręczają bukiet.

Panna Wysocka na zakończenie koncertu odegrała Grande Polka De Concerto. Gra była zachwycająca i odpowiednio przez publiczność gromkiemi oklaskami uznana. Młodziutka panna Jadwisia, gdy dalej ten muzyczny dar rozwinie, pewno zajaśnieje między pianistami polskiemi.

Dalej przy dźwiękach pięknej muzyki braci Woźniaków raźno tańczyli zebrani.

Nazwa dla budynku nadana „Polish Liberty Hall", szczęśliwym na konkursie dla nadania nazwy budynkowi, okazał się p. Żochowski z Newarku i otrzymał dol. 5.00 w złocie.

Zdun.

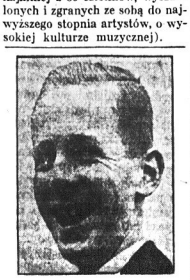

Wielderich Cuno, syn byłego kanclerza niemieckiego w chwili odjazdu do Ameryki.

Brooklyn i okolica

Interesujący odczyt wygłosi ob. M. Ostrowska, redaktorka działu kobiecego w Nowym Świecie na temat: Wychowanie, jako narzędzie polityczne; — w Domu Narodowym, 261-7 Driggs Ave., we środę dnia 4-go marca, o godzinie 8 wieczór.

Nie ominięte sposobności usłyszenia referatu tej dzielnej kobiety.

Przyjdźcie licznie.

Komitet.

Obowiązek moralny Polonji w Brooklyn, N. Y.

Istniejące w Greenpoint Towarzystwo Oświatowe im. Marji Konopnickiej, które prowadzi w tej dzielnicy Brooklyna polską wieczorną szkołę, rozpoczęło w roku ubiegłym zbiórkę funduszu, celem umożliwienia zdobycia środowiska, któreby się stało ostoją życia dla naszej dziatwy i młodzieży, któreby broniło ją przed wynarodowieniem. Siedzibą taką jest Dom Narodowy przy Driggs Avenue. Nie może on spełnić w zupełności zadania, gdyż jest za mały. Z tej przyczyny zostało rzucone hasło przez całą postępową POLONJĘ w Brooklynie: powiększyć Dom Narodowy, by szkoła wieczorna polska miała odpowiednie warunki bytu.

Towarzystwo im. Marji Konopnickiej chcąc tak wzniosłe postulaty wprowadzić w czyn, podjęło się gromadzenia funduszu wszelkiemi możliwemi środkami, jak również postanowiło zwrócić się z apelem do polskiego kupiectwa i przedsiębiorstw, mając na uwadze, że ci zadowoleni są, gdy ich rodacy czynią zakupy w ich sklepach, to też nie odmówią swego współudziału tym, którzy jeszcze większy łącznik ścieśniają między Polonją.

Pamiętajcie panowie business men!! Wasze apele SWÓJ DO SWEGO, jakie głosicie. Rodacy wasi opuścili Mośków, by iść za głosem sumienia na was kolej nadeszła, by zrealizować swoje własne hasła SWÓJ DO SWEGO.

A że jest to swój, tego zaprzeczyć nie możecie

Szanowni Business men! Ten swój jest to Towarzystwo Oświatowe im. Marji Konopnickiej, które prowadzi polską szkołę wieczorną. Jest to swój, gdyż uczy tak pięknego języka jakim i ty władasz, i ażeby ci swoi mieli możność poznania, że nawoływanie SWÓJ DO SWEGO nie jest z waszej strony czczym frazesem, dajcie dowód, okazja popisu waszego nadarza się, bo oto w dniu 14 go i 15-go marca, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Avenue, Towarzystwo Oświatowe im. Marji Konopnickiej urządza "Jarmark", który ma zaimponować "Jarmark Wschodni", jaki odbył się we Lwowie, a ponieważ, że jak zwykle w Towarzystwie Oświatowem im. Marji Konopnickiej przygotowywane bywają nadprogramowe występy, tak i tym razem publiczność domagać się będzie bisów. Komitet urządzania "Jarmarku" stara się sprowadzić wszelkie gatunki towarów, postara się rozesłać listy do polskiego kupiectwa, by i tego towar był na "Jarmarku" w dodatku, by się później nie tłumaczył, że o „Jarmarku" nie wiedział. Zatem, w dniu 14-go i 15-go marca r.b., w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Avenue. "Jarmark" upiększony występami. Piękna muzyka. Dochód na szkołę wieczorną polską.

Przyjdź! Przyjdź! Nie kupisz, to choć potargować możesz.

Za T-wo Oświatowe im. Marji Konopnickiej i za Komitet Prasowy Budowy Polskiej Szkoły Wieczornej w Greenpoint, Brooklyn, N. Y.:

J. KOWALSKI,
A. SALIK.

TOWARZYSKI WIECZOREK

Złączone Oddziały Związku Socjalistów Polskich w New Yorku i Brooklynie urządzają Towarzyski Wieczorek w sobotę, dnia 14-go marca, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczorem, na sali Polskiego Domu Narodowego, 19-23 Zabawa do rana.

MASPETH, N. Y.

Dnia 6-go lutego r. b. Klub Polsko-Demokratyczny urządził wiec agitacyjny, ażeby dać informacje i pomoc tym, którzy chcą zostać obywatelami amerykańskimi. Ci wszyscy, którzy zrozumieli, że mieszkając w tym kraju, trzeba pracować dla dobra jego, stawili się na wiec dość licznie. Przemawiali obywatele: W. Malinski i J. Pol, członkowie Klubu Polsko-Demokratycznego z New Yorku. W przemówieniach swych przedstawili jasno i dokładnie potrzebę organizowania się w kluby polityczne, że tylko jak będziemy zorganizowani, możemy zrobić dużo i żądania nasze będą wszędzie przyjęte.

My się zwracamy do tych, którzy tu mieszkają po kilkanaście lat i są tak związani stosunkami, że może już nie pojadą do Polski, ich obowiązkiem jest wyjieć papiery i zostać obywatelami amerykańskimi. My obywatele pochodzenia polskiego zorganizowani w kluby polityczne pracując dla dobra tego kraju, nigdy nie zapomniemy o kraju naszym rodzinnym. Wywody mówców przekonały zebranych na sali, gdyż na apel przewodniczącego zapisało się na członków klubu 44 obywateli, co świadczy, że polonja w Maspeth zaczęła myśleć samodzielnie.

K. W., Sekretarz.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0894
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 4 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. | blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. | Od 3 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 5 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Greenpoint 1878
The L. Roofing Company
I. LEBOWITZ, Właściciel
Blachara i Pokrywacz Dachów
Dachy naprawiane i malowane.
Również wykonujemy wszelkie roboty w zakresu blacharstwa wchodzące. Wszelkie roboty szlatwiane są w krótkości.
117 South 4th St., Brooklyn, N. Y.

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Ożywione debaty były prowadzone przez dwie grupy kobiet w State Legislature w Albany, N. Y. Z jednej strony pracowniczki społeczne domagały się praw ochronnych dla kobiet i ośmiogodzinnego dnia roboczego, z drugiej strony feministki żądały zniesienia wszelkich specjalnych ograniczeń dla pracy kobiet. Na wniosek pracowniczek społecznych o "ochronie" kobiet, przeciwniczki z całą gwałtownością dowodziły, że ta "ochrona" właściwie jest ograniczeniem swobody i praw kobiety.

"Kobieta w domu pracuje szesnaście godzin dziennie i nikt o to nie dba", powiedziała Margaret Furth, "ale niech tylko pójdzie do pracy i to dobrze płatnej, a posłyszycie nie krzyki, lecz wycia "opiekunów."

— "Organizacje, które agitują za ośmiogodzinnym dniem pracy dla kobiet, są te same, z których przyczyny tysiące kobiet w New Yorku i Brooklynie znalazły się na bruku, bez kawałka chleba, kiedy preforsowano prawo o dziewięciogodzinnym dniu pracy. Dyrektorzy nie chcą brać kobiet do pracy z powodu tych wszystkich ograniczeń", rzekła Mary Murray.

Również Doris Stevens była przeciwną ograniczeniom: "Polityka Federation of Labor prowadzi do usunięcia kobiet z przemysłu i zaprzeczenia jej równych praw z mężczyzną. Zamiast pomagać ich opieka spycha kobiety na najgorsze i najtaniej płatne zajęcia. Dawniej szczerze mówiono, że udział kobiety w przemyśle jest niebezpieczną konkurencją dla mężczyzny. Teraz posłyszycie coś nowego. Federacja Pracy wprowadza "ograniczenia, bo... dba o zdrowie kobiet."

Rady

Brudna bielizna nie powinna nigdy leżeć zbyt długo. Czem prędzej po zbrudzeniu do prania jest daną, zanim brud wgryzie się w jej tkanki, tem łatwiejsze i skuteczniejsze jest działanie mydła, tem łatwiejsza praca i przywrócenie pożądanej białości. Bielizna długo z brudem leżąca, jest wyhornym gruntem dla rozwoju drobnoustrojów szkodliwych, gołem okiem niedostrzeganych, które się rozwijają z największą szybkością i przenikają nawskróś tkaninę. Gospodyni, któraby raz spojrzała przez mikroskop na brudną bieliznę, leżącą miesiącami, nigdyby wielkiego prania, zarządzanego w niektórych domach co 2—3 miesiące, na tak dalekie terminy nie odkładała, ze względu na zniszczenie bielizny i na możliwe skutki niehygieniczne.

• • •

Plamy ze smoły nacierać masłem niedosolonym. Gdy smoła zejdzie, ślady tłuszczu na materjałach wyczyścić benzyną, a bieliznę wyprać ciepłą wodą z dodaniem amoniaku.

Kuchnia

Łazanki zapiekane z serem. — Pół funta dobrego świeżego sera utrzeć na tarku i mieszać z 4-ma żółtkami, dwiema łyżkami cukru i kwaterką kwaśnej śmietany. Ugotować łazanki jak poprzednie, wymieszać z przygotowanym serem i włożywszy do ron dla wysmarowanego masłem i wysypanego tartą bułką, wstawić do gorącego pieca na trzy kwadranse. Wyrzuciwszy z rondla posypać po wierzchu miałkim cukrem.

• • •

Suflet cytrynowy. — Utrzeć na tarku trzy całe cytryny, odrzucając pestki, wymieszać z pięcioma żółtkami, dodać bardzo sztywno ubitej piany z pozostałych białek, jedną łyżkę mąki i ćwierć funta cukru sypiąc potrochu, złożyć na półmisku wysmarowanym masłem i wstawić na ruszt do średniego pieca na 20 do 25 minut.

Nie tak me działa jak
ANALAX
Owocowy Środek Przeczyszczający

Poezje

Współczesnej Polsce w łztambuchu

Twarz — z pudru maska
Karmin nie rzadko,
Front — deska płaska,
I z tyłu gładko.

Włos, jak u chłopca,
Kusiutka szata,
Postać nam obca
Po bruku lata...

Kobieto polska,
Na Boga w niebie,
Nie rób potwora,
Dalibóg z siebie.
"Mucha."

Myśli

Zmarszczki na twarzy kobiety, to jakby wiersze historji jej życia. Między wierszami tymi wiele można wyczytać.

• • •

Przyjemnie jest pracować nawet w pocie czoła, ale cudzego.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

"Ty, „swołocz", to chciałaś przekradać się przez granicę? Rozbieraj się! a ty pomagaj — zwrócił się do młodego człowieka. Ten zdjął z niej przedewszystkiem burnus: nic w nim, ani pod nim nie było, potem w listwie od sukni namacał papiery; z biurka, stojącego obok, wziął scyzoryk i odprut kawał listwy, rękę zanurzył. Wyjmował listy, rękopisy, druki, broszury i kładł je na biurku, a starszy żandarm je przeglądał, przy świetle płonącej lampy.

— Proszę się rozzuć, albo ja pomogę — mówił grzecznie młodzieniec. Uczyniła to sama. W trzewikach nie znaleziono niczego.

— Proszę zdjąć jeszcze pończoszki — prosił.

Widząc, że rady innej niema — uczyniła to spiesznie. Nowe pliki papierów zapełniły biurko.

— Ot! jaka — mówił młodszy żandarm — a zdawałoby się, spokojna.

Starszy żandarm podniósł głowę z nad papierów.

— Tak ty będziesz rozwoźć wiadomości o naszym monarsze? I pewno już rozwoziła; ale już to twoja ostatnia podróż do Krakowa! A mów nam co ty miałaś tam powiedzieć, niech i my się dowiemy, choć już o tobie wszystko. Mów!

Lecz ona milczała, i milczała — kiedy jej wymierzył policzek bolesny, i dla ciała i dla godności ludzkiej.

— Ot! zasłużyć ty, zasłużyła — mówił żandarm, wymierzając jej drugi policzek — a teraz gadaj, gadaj co wiesz, zachęcał ją popchnięciem w bok. Milczała, tylko drgnęła, kiedy z niej zdejmowano stanik i zdzierano koszulę.

— Ot, jaka wstydliwa, i w sam czas młodziutka, i ciało takie ładne, tłuste, takie apetyczne — drwił starszy żandarm, a tamci się śmieli.

Ona już opanowała drżenie wstydu i do końca była nieprzenikniona, jakby nie słyszała, nie czuła, co do niej mówią, co z nią robią.

Młodzieniec rozpuszczał jej włosy, szukał w nich zakazanych papierów. Tembardziej szukał ich w przypinanym warkoczu. Nic nie znalazł.

— A ja potrzebuję właśnie warkocza dla córki. Akurat takie same włosy — drwił młodszy żandarm.

Ona wciąż milczała.

— E, to niemowa, to stanowczo niemowa — zadecydował starszy żandarm.

Wszyscy trzej wyszli i drzwi na klucz zamknęli. Zostawszy sama, ubrała się szybko.

Otwierano właśnie kluczem drzwi zewnątrz. Wszedł mężczyzna średniego wzrostu, bardzo zarośnięty, z czołem niskiem, pięknemi czarnemi oczyma. Kładły się na twarzy, jakby z pocałunkiem, nie zaś z badaniem. (Ciąg dalszy nastąpi).

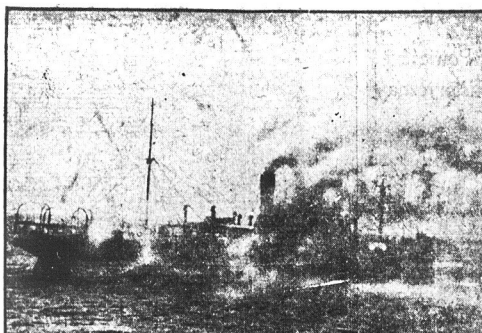

Bombardowanie okrętu amerykańskiego podczas manewrów.

SERBJA I BUŁGARJA ZAWIERAJĄ PAKT NEUTRALNY

Przewidujący utrzymanie stosunków pokojowych na półwyspie bałkańskim

SOFJA, 28 lutego.—Bułgarja zawarła ze Serbją pakt neutralny, przewidujący utrzymanie pokoju na półwyspie bałkańskim i neutralności wzdłuż granicy bułgarsko-serbskiej.

Inicjatywę dla zawarcia powyższego traktatu dał bułgarski minister spraw zagranicznych Karłow. Rząd serbski zgodził się na propozycję przedstawiciela rządu bułgarskiego i traktat stał się faktem dokonanym.

Zawarty świeżo traktat prawdopodobnie położy kres wzajemnym napadom na terytorja bułgarskie przez uchodźców bułgarskich w Serbji i napadów bułgarskich komitadżich na terytorja serbskiej Macedonji.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W RIO JANEIRO

Wiele osób zabitych, 300 ciężko i lżej rannych

RIO DE JANEIRO, 28 lutego. Skutkiem nieustalonych przyczyn nastąpiła straszliwa eksplozja 40 ton prochu strzelniczego importowanego ze Stanów Zjednoczonych i złożonego na Wyspie Caju położonej w pobliżu wybrzeża i wielkich składów benzyny i nafty skutkiem czego wiele osób zostało zabitych, a przeszło 300 ciężej i lżej rannych.

Eksplozja ta prawdopodobnie została spowodowana iskrami padającemi z dwuch palących się okrętów stojących na kotwicy w pobliżu dotkniętej katastrofą wyspy.

TYMCZASOWY BUDŻET FRANCJI UCHWALONY

Minister finansów jak najlepszych nadziei na przyszłość

PARYŻ, 28 lutego. — Parlament francuski uchwalił dzisiaj 540 głosami przeciw 26 projekt do prawa zatwierdzający tymczasowy budżet na miesiąc marzec, ponieważ budżet całoroczny na rok 1925 nie został jeszcze ułożony.

Uchwała parlamentu zatwierdzająca nowy budżet została natychmiast odesłana do senatu, który ją weźmie pod obrady jutro.

Wydatki przewidziane na miesiąc marzec wynoszą 2,500,000,000 franków i 437,000,000 dodatkowo.

Minister finansów Clementel wyraził nadzieję, że praca przy układaniu całkowitego budżetu zostanie wkrótce ukończona i całoroczny budżet zostanie oddany pod dyskusję parlamentu w kilku następnych dniach.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W AUSTRJI I WĘGRZECH

WIEDEŃ, 28 lutego. — W Austrji i Węgrzech z każdym dniem wzmaga się epidemja samobójstw, popełnianych przez mężczyzn i kobiety a nawet dzieci. W ostatnich dniach w Wiedniu zanotowano dwa wypadki samobójstwa dzieci.

Powodem epidemji samobójczej ma być czytanie kryminalnych romansów, które u młodzieży osłabionej cierpieniami wojennemi wywołują zniechęcenie do dalszej walki o życie.

NIEPRZYJĘTA DYMISJA MINISTRA PRACY SOKALA

WARSZAWA, 13 lutego. (poczta). — Wczoraj minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal udał się do prezesa Rady ministrów w celu złożenia sprawozdania o przebiegu prac sejmowej podkomisji gospodarczej w związku z budżetem jego resortu. Minister oświadczył, że z uwagi na wynik głosowania nad kredytem na gmach ministerjum pracy i opieki społecznej, jest zmuszony złożyć tekę do dyspozycji prezesa Rady ministrów. Minister pracy, Sokal podkreślił, że uniemożliwił to usunięcie zasadniczych braków w administrowaniu swoim resortem, wynikających z dotychczasowego rozproszenia departamentów ministerjum. Premjer oświadczył, że całkowicie podziela argumenty, wygłoszone przez niego, co do konieczności posiadania gmachu ministerjum, dodając, że sprawa ta figuruje w programie budowlanym rządu. Premjer rezygnacji ministra Sokala nie przyjął.

ZABURZENIA RELIGIJNE NA SYCYLJI

RZYM, 28 lutego. — Na wschodnich wybrzeżach wyspy Sycylji, mieszka spora liczba ludności albańskiej, która się schroniła tutaj w 16 wieku przed prześladowaniami Turków. Uchodźcy albańscy, pomimo niższości swej kultury, nie wynarodowili się, a nie zachowali swój język albański i religję prawosławną, co w wielkim stopniu oburza rzymsko-katolickich prałatów na Sycylji. Ostatnio klerykali włoscy na Sycylji postanowili przemocą nawrócić na swoją wiarę prawosławnych Albańczyków, których od wynarodowienia uratował ich kościół narodowy. W tym celu włoscy purpuraci klerykalni wymogli u rządu faszystowskiego zaraz odprawianie nabożeństw w języku albańskim, co do tego stopnia oburzyło ludność albańską, że rzuciła się na dom miejscowego biskupa rzymsko-katolickiego i zdemolowała go. Przybyłe na czas oddziały policji zapobiegły dalszym zaburzeniom i uspokoiły wburzonych Albańczyków zapewnieniem, że nie doznają prześladowań w swobodnem wyznawaniu swej narodowej religji.

(Jeżeli klerykali rzymscy są w jakiemś kraju w mniejszości, domagają się wolności religijnej. Jeżeli zaś w jakiemś kraju stanowią większość, są największymi wrogami wolności religijnej, jak to stwierdza wypadek na Sycylji. — P. R.).

W szkołach publicznych stanu Deleware będzie czytana biblja

DOVER, 28 lutego. — Senat stanu Delaware jednogłośnie zatwierdził projekt do prawa uchwalony przez legislaturę nakładający $25 kary na każdego nauczyciela, któryby zaniedbał odczytać dzieciom każdego dnia przynajmniej pięć wierszy z biblji i odmówić z dziećmi modlitwę pańską. Wrazie powtórnego zaniedbania tego nakazu nauczyciel lub nauczycielka zostanie pozbawieni swej posady.

Gubernator Robinson prawdopodobnie zawetuje uchwalony projekt do prawa jako sprzeciwiający się zasadom amerykańskiej wolności religijnej.

EKSPLOZJA LOKOMOTYWY KOLEJOWEJ

Maszynista zabity, palacz i hamulczy umierający

MONROE, 2 marca. — Maszynista kolejowy koleji Lehigh Valley, John Smith, został zabity a palacz Huston i Ray Jeffrey hamulczy doznali śmiertelnych obrażeń skutkiem eksplozji lokomotywy pociągu ciężarowego w chwili, gdy pociąg przejeżdżał z Maybrook, N. Y. do Port Morris, N. J.

Siła eksplozji była tak gwałtowna, że wyrzuciła w powietrze okna w domu farmera Williama Lisowskiego, który zbudziwszy się ze snu pobiegł na miejsce katastrofy, gdzie znalazł trupa maszynisty i ciężko rannych palacza i hamulczego, których przy pomocy innego farmera Day'a odwiózł do najbliższego szpitala w Newton, N. J.

Zięć zmarłego prezydenta

Roosevelta przewodniczącym Kongresu

WASHINGTON, 28 lutego. — Kongresman Nicholas Longworth z Ohio, zięć zmarłego prezydenta Roosevelta, został wybrany na kaukusie kongresmanów partji republikańskiej przewodniczącym nowego kongresu. Faktyczny wybór zostanie przeprowadzony w pierwszy poniedziałek marca, kiedy nowy kongres zbierze się na swą regularną sesję.

Prawo obrony farmerów

WASHINGTON, 27 lutego.— Kongres Stanów Zjed. uchwalił dzisiaj 284 głosami przeciw 95 projekt do prawa Dickinsona, przewidujący utworzenie farmerskiego wydziału kooperatywnego dla regulowania cen na produkty farmerskie, po odrzuceniu podobnego projektu kongresmana Hangena, popieranego przez prezydenta Coolidge'a.

Uchwalenie projektu do prawa kongresmana Dickinsona wbrew życzeniom prezydenta Coolidge'a prawdopodobnie postawi sprawę ustawodawstwa ochronnego dla farmerów na martwym punkcie. Według wiadomości pochodzących z wiarogodnych źródeł, farmerski komitet senatu został poinformowany przez sekretarza rolnictwa, że prezydent zdecydowany jest zawetować uchwalony projekt do prawa o ochronie farmerów, jako nieodpowiadający swemu celowi. Zanim prezydent zawetuje uchwalony projekt, senat prawdopodobnie odrzuci podczas swej ostatniej sesji 3-go marca, pozostawiając sprawę farmerów ciągle niezałatwioną.

Bogata kopalnia rudy srebrnej w San Andres de La Sierra w stanie Durango, została zniszczona przez pożar. Wielu górników zaskoczonych pożarem zginęło tragiczną śmiercią. Liczba ofiar dotychczas nie została ustalona.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila, Pa.
KORONY, MOSTKI, PLOMBOWANIE
wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.
Godziny ofiarowe: — od 9-ej rano, do 9-tej wieczorem.

Z. H. POLACHEK Registrowany Adwokat Patentowy
5 West 63rd Street
Udziela BEZPŁATNIE informacje w sprawach patentowych w swem przystępnem pomieszkaniu we wtorek i czwartek wieczorem. Przyniesć ze sobą rysunek lub zwykły model swego wynalazku. Dalsze biuro: MANUFACTURERS PATENT CO., inc. 79 WALL ST., NEW YORK.

HEMOROIDY WYLECZONE
W PRZECIWNYM RAZIE KURACJA NIC WAS NIE BĘDZIE KOSZTOWAŁA
Ci którzy cierpią na hemoroidy— nie wiedząc od jak dawna, mogą być w krótkim czasie wyleczeni, nie ryzykując ani centa. Skomunikujcie się tylko mnie, a przyślę Wam sposób leczenia w domu zupełnie DARMO. Jeżeli będziecie zadowoleni prześlicie $1 w przeciwnym razie nic Was nie będzie kosztować
W. R. DARLINGTON
3001 Kuro Bldg., Kansas City, Mo.

ZOSTANCIE BALWIERZEM
Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. — Przyszły darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc.
NATIONAL BARBER COLLEGE
160 — 3 Avenue, New York City. (1b)

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

4 BUS GIRLS 4
praca od 10 rano do 3 po południu
SILVER'S CAFETERIA
136 West 42nd Street
(t f n)

MILLINERY OPERATING
na stomkę, jedwab i aksamit, nauczymy w krótkim czasie łatwim kosztem.
MILLINERY SCHOOL
51 W. 19th Street (7f)

OPERATOREK
doświadczonych na maszynach o podwójnych igłach. Stała praca.
Reliable Boys Shirts
144 Marcy Ave. Brooklyn. (2f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała familja, bez gotowania i prania, dobry dom. Dewey 1065 — 1470 Ocean Avenue, Brooklyn.

DZIEWCZYNA do ogólnej roboty w pierkarni i lunch room, $30 do $40 miesięcznie, spać na miejscu. Uering 2494 Flatbush Ave., Brooklyn. Telefon, Midwood 0762. (4f)

DZIEWCZĄT powyżej lat 16, do zalepiania paczek cukierków, zapłata od sztuki, przyniesienie fartuchy i czapki. Gardner's Candies, 85 Mercer Street. (2d, 1, 2, 3f)

BIURO okrotowe potrzebuje polską panienkę, która biegle pisze na maszynce. Zgłoszenia do Teodor S. Głuszewicz, 17 St. Mark's Pl., (East 8th St.), New York. (5f)

KOBIETA do domowej roboty i gotowania, mała familja. John Tarangul, 156, E 2nd St., piąte piętro z tyłu na lewo. (2f)

OPERATOREK do wszywania rękawów na maszynach z pojedynczą igłą. Zgłoszenia Victory Mfg., 312 East 94th Street. (3f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

CHŁOPCÓW
potrzeba
do pracy w fabryce
King Auto Supply Mfg. Co., Inc.
544 East 171st Street
(3m)

AGENTÓW
Solicitorów, Sprzedawaczy! — Zarabiaj ale $15—$20 dziennie, sprzedając nasz słynne combination sets, wartości $3 — specjalnie dla agentów. 30 i 4 wyżej. — Również mamy na składzie, kompletny wybór toaletowych artykułów.
VARETY PRODUCTS,
53 Park Row — R. 705.
World Bldg. (4m)

Mężczyźni nauczcie się milliinery operating
stomka, jedwab i aksamit. Nauczymy w krótkim czasie, łatwim kosztem — Klasy dzienne i wieczorne.
MILLINERY OPERATING SCHOOL
51 West 19th Street (7m)

DO OBUWIA first i second lasters. La France Shoe Co., 146 Broadway, Brooklyn. (3m)

JANITOR potrzebny. Zgłoszenia do sklepu, 109 Columbia St., pomiędzy 2 i 4 po południu. (3m)

JANITOR do dwuch domów w gorącą wodą. Zgłoszenia do sklepu, Licht, 1844 E. 7th St. (3m)

SILNEGO mężczyznę potrzeba do pracy w fabryce. N. Flegiel, 20 Division Avenue. (3m)

KOSZYKARZ do kresel trzcinowych, stale. Flatbush Reed Craft Shop, 783 Coney Island Ave., Brooklyn. (3m)

POTRZEBA farmera do wszelkiej roboty i do dojenia krów. Pisać P. Burghardt, R. D. 2, Blairstown, N. J.

POTRZEBUJE stolarza, umiejącego zrobić okno skiągowe. Zgłoszenia 564 Third Ave., South Brooklyn. (2, 3m)

POTRZEBUJE murarza. 564 Third Ave., South Brooklyn. (3m)

KOSZYKARZ pierwszej klasy na krzesła trzcinowe, na frezy i bez frezu, stała praca. Zgłoszenia natychmiast do Hudson Willow & Reed Furniture Factory, 1785 Boulevard, Jersey City, N. J. (5m)

POTRZEBA Spółnika „wagoner" lub „blacksmith", dobry interes, dużo pracy. 495 Houston Street. (4m)

MĘŻCZYZN do czyszczenia casings, dobra zapłata, stała praca. Zgłoszenia 508 — 15th Ave. Astoria. L.I. (7m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony spredam tanio z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia do Leo Lesser, 9407 Sutphin Boulevard, Jamaica, L. I. (4m)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, bardzo tanio. Zgłoszenia 194 — 8th St., Passaic, N. J. (3m)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży wyjazd. J. M., 623 Boulevard, Bayonne, N. J. (2m)

BUCZERNIA na sprzedaż, przystępna cena. Telefon, Evergreen 8924. (5m)

COFFEE Pot restauracja do sprzedania. 42 Mill St., Astoria, naprzeciw Ferry 92nd St. (9m)

CANDY Store do sprzedania bardzo tanio. 145 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (7m)

CANDY Store do sprzedania, dobry wyrobiony interes. 237 Kent Avenue, Brooklyn. (9m)

CANDY Store do sprzedania, dobry i wyrobiony interes, z powodu choroby. Zgłoszenia do 710 — 5th Ave. (6m)

CANDY Store do sprzedania naprzeciw szkoły, lease na 4 lata, rent $32, z pokoje, na sklepem. Zgłoszenia: 124 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (7m)

CANDY i sklad owoców do sprzedania, cena bardzo przystępna., 134 Bright St., Jersey City, N. J. (3m)

CANDY Store na sprzedaż. 576 Humboldt St. Greenpoint, Brooklyn. (9m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż, cena przystępna, dwa pokoje do zamieszkania, sprzedam tanio z powodu choroby rodzinnej. 112 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (4m)

CANDY Store do sprzedania w dobrej okolicy na Avenue. 278 — 11th Ave., pomiędzy 42rd i 44th St., New York. (7m)

CANDY Store na sprzedaż z powodu innego interesu. 197 Greenpoint Ave., Brooklyn. (6m)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu słabego zdrowia. Trzy pokoje do zamieszkania, lease, interes dobrze wyrobiony, obrót tygodniowy $600. Zgłoszenia 305 Oakland St., róg Indie St., Greenpoint, Brooklyn. (2, 3, 4m)

DELIKATESEN i pork store do sprzedania. 278 Avenue B, New York. (5m)

DOSKONAŁA sposobność kupienia tanio większej groserni w polskiej dzielnicy w Brooklynie. Zgłoszenia wieczorami. Siedlecki, 13 St. Mark's Place, New York. (6m)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, pięć pokoi, lease na pięć lat, rent $42, z powodu innego interesu. Zgłoszenia na adres 153 Hope St., Brooklyn, między Keap St. i Union Ave. (6m)

GROSERNIA i delikatessen duży podwójny sklep, rent $35, musi być natychmiast sprzedany. Cena $1,700. 139 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (6m)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 240 Franklin Street, Greepoint, Brooklyn. (4m)

GROSERNIA do sprzedania za $1,200, w polskiej dzielnicy, interes dobrze prosperuje. J. Wolińskí, 277 Driggs Ave., Brooklyn. (4m)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna. 133 Franklin St., Brooklyn. (5m)

KRAWIECKI interes z maszyną do prasowania i z mieszkaniem z powodu choroby sprzedam na dogodnych warunkach. 163 Meeker Ave. Greenpoint, Brooklyn. (7m)

MEBLE z jadalni do sprzedania — 6 krzeseł i stół dębowy, bardzo mało używane; można zamieszkać. Zgłoszenia 227 Kingsland Ave. Pokój Nr. 1, Greenpoint. (2m)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 25c. lub cztery za dolara. Spiew i tańce. 236 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA i Lunch Room na sprzedaż tanio, wszystkie maszynerje, 180 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (2m)

PIEKARNIA na sprzedaż tanio w Jersey City; polska dzielnica. Zgłoszenia do 106 Hudson Ave. Union Hill, N.J. (3m)

RESTAURACJA na sprzedaż, blisko fabryk, interes dobrze wyrobiony, lease, rent rent $30, sprzedam tanio dla prędkiego kupca. Zgłoszenia 1922 Metropolitan Ave., Brooklyn, N. Y. (4m)

RESTAURACJA na sprzedaż, dobre miejsce, polska dzielnica, East Side. Po dalsze informacje zgłaszać się do Joseph Podlewski, 120 Grand St. 1th Street, między 3rd i 4th Ave., New York. (3m)

UWAGA KRAWCY! Pracownia krawiecka do sprzedania tanio z powodu wyjazdu; rent tani, w razie potrzeby nauczę kroju. Piękna okolica, dobra sposobność, ponieważ zaczyna się sezon. Zgłoszenia osobiste lub listowne do Jan Niezgoda, 165 Dexter St. Valley Falls, R.I. (1;4m)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SZEŚCIO-familijny dom z groserną na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. Cena $14,000. Zgłoszenia do szewca, 189 Freeman St., Brooklyn. (5m)

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subwaycu. Cena $7500, mała gotówka.— Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

4 FAM. MUROWANY, ZARAZ PRZY PARKU, PO 5 POKOJI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DUŻY KORNEROWY SZTOR, RENT $2880. CENA $25,000. — GOTÓWKI WEDLE UMOWY. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3900, mało gotówki; działajcie natychmiast. Hildenbrand & Keller, — 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn. Otwarte niedziele. (tfn).

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1176. Cena $11,800. Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff. Brooklyn. Otwarte w niedziele. (tfn).

9 FAM. MUROWANY W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU, APARTAMENT PO 6 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $3,912. CENA $23,000. GOTÓWKI OKOŁO $6,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Mała Farma
8,000 Stóp Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.
Duże przemysłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wiele pracy dla całego członka rodziny. Ziemi w podstawie na hodowlę kur.
METUCHEN REALTY COMPANY,
206 B'way, Room 311, New York City.

Poszukiwania
(Information Wanted)

JÓZEF Bryn poszukuje żony, Johanny Bryn, zamieszkałej w Brooklynie lub New Yorku. Prosę się zgłosić do Wacława Bryn, 327 Grand St., Jersey City, N. J. (3f)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

CZTERY pokoje i wanna do wynajęcia, zimna i gorąca woda, rent $20. Zgłoszenia do Mrs. Hogan, 494 Morgan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (2r)

BASEMENT i parlor floor, dobry dwufamiljny dom, Java St., odpowiednie dla lekarza. Zgłoszenia 1047 Manhattan Ave., Brooklyn. (3r)

DUŻA pokojna do wynajęcia w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia do S. Cegielski, 249 Hull Ave., Mapath, L. I. (5r)

FRONTOWY pokój, jasny, obszerny, z ciepłem wejściem, elektrycznością i kąpielnią dla dwuch kawalerów w polskim domu. 293 Eckford St., Greenpoint, Brooklyn. (5r)

3 JASNE pokoje 380 Washington St. New York City. Zgłoszenia do restauracji. (3r)

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy przy rodzinie, dla panien. 239 East 8th St. New York 1 piętro na lewo. (1;3r)

PIĘĆ pokoi i wanna, $25 czynsz, darmo na pół miesiąca. Chaikin, 34 Osborne St., Brooklyn, pierwsze piętro. (3r)